

Fundusz zakładowy — usprawnienia w sądownictwie Uchwały Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP)

W dniu 30 ub. m. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Rada Ministrów przy udziale przedstawicieli Centralnej Rady Związków Zawodowych wysłuchała sprawozdania Ministra Finansów w sprawie kształtowania się funduszu zakładowego w 1957 r. oraz rozpatrzyła projekt ustawy o funduszu zakładowym na rok bieżący.

Po wyczerpującej dyskusji Rada Ministrów zatwierdziła projekt ustawy o funduszu zakładowym na 1958 r. i postanowiła przedstawić go Sejmowi.

Rada Ministrów uchwaliła zreferowane przez ministra sprawiedliwości dwa projekty: o zmianie przepisów postępowania karnego i o zmianie przepisów postępowania w sprawach cywilnych.

Projekt ustawy o zmianie przepisów postępowania karnego ma na celu usprawnienie pracy organów wymiaru sprawiedliwości i wprowadza zmiany do przepisów o właściwości sądów, o postępowaniu przygotowawczym, o uprawnieniach ławników, w sprawach obowiązku natychmiastowego uzasadnienia wyroków, w sprawach trybu wnoszenia rewizji nadzwyczajnych oraz wprowadza postępowanie uproszczone w sprawach najmniejszej wagi.

Również projekt ustawy o zmianie niektórych przepisów postępowania w sprawach cywilnych przewiduje usprawnienie postępowania cywilnego oraz rozszerzenie kompetencji sądów powiatowych.

Nowe rady — nowe możliwości Głosując — opowiadasz się za programem naprawy

Cena 50 gr

Nakład 105 510



Rok XIV Wydanie AB

Poznań, sobota 1 II 1958

Nr 27 [4356]

Głosujemy na kandydatów Frontu Jedności Narodu

W wielkich zakładach przemysłowych wybory już się rozpoczęły

WARSZAWA (PAP)

Drugie w Polsce wybory do rad narodowych rozpoczęły się już w piątek, 31 stycznia. Wczoraj składali swe głosy do urn pracownicy wielkich zakładów stanowiących przemysłowe okręgi wyborcze. Okręgów takich stworzonych zostało na terenie kraju 1925. Stanowią one szczególnie przywilej klasy robotniczej — dzięki nim bowiem nastąpi ściślejsze powiązanie rad narodowych z zakładami większych zakładów, a jednocześnie zapewniona zostanie klasie robotniczej właściwa reprezentacja w radach. Wybory w przemysłowych okręgach wyborczych trwały przez cały piątek i zakończą się dzisiaj, tj. 1 lutego, w godzinach popołudniowych. Ludność miast i wsi głosuje — jak wiadomo — w dniu 2 lutego.

Już w piątek w nocy — kilka minut po 24 — pierwsi wyborcy wrzucili swe głosy do urn. — Byli to górniczy niek-

rych kopalń katowickich, włókniarzy łódzkiej, tramwajarzy i kolejarzy. Głosowały załogi kończące nocne zmiany i rozpoczynające w nocy pracę. W pozostałych przemysłowych okręgach wyborczych głosowanie rozpoczęło się we wczesnych godzinach rannych.

„Stomilowcy” pierwsi w Poznaniu ...

POZNAN (PAP)

W okręgach przemysłowych Poznania, jako pierwsi przystąpili w piątek do głosowania już o godz. 4 robotnicy Zakładów Przemysłu Gumowego „STOMIL”.

„Dzień dzisiejszy — powiedział pracownik tych Zakładów Maciej Kostka — jest bardzo ważny dla naszych Zakładów. Wybierając radnych do nowych rad narodowych i to spośród naszej załogi zacieśnimy więź naszej fabryki z samorządem miasta. Jako wyborcy jesteśmy przeświadczeni, że obecnie wiele spraw związanych bezpośrednio z naszymi Zakładami nie będzie obcych radzie narodowej, a nasi radni będą dbać także o ogólne potrzeby naszej dzielnicy i miasta”.

W „Stomilu” przez pierwsze dwie godziny złożyło swe głosy do urn 30 proc. uprawnionych wyborców.

W Zakładach H. Cegielskiego

W Zakładach H. Cegielskiego w Poznaniu do godz. 7 rano spełnił swój obywatelski obowiązek blisko 30 proc. załogi. Największą frekwencję zanotowano w obwodzie nr 117, gdzie

na 800 uprawnionych do głosowania, złożyło głosy do urn ponad 260 osób.

W Fabryce Maszyn Żuwnych

W Poznańskiej Fabryce Maszyn Żuwnych, należącej do tych zakładów w kraju, które od blisko dwóch lat najbardziej rytmicznie wykonują swe zadania produkcyjne, do godz. 8 rano głosowało ponad 900 robotników i pracowników administracji.

STYCZNIOWE BZY



W warszawskich kwiaciarniach pojawiły się piękne galazie bzu ciętego...

CAF Fot.: Czarnogórski

Zwiększone dostawy materiałów dla budownictwa prywatnego

WARSZAWA (PAP)

W Ministerstwie Handlu Wewnętrznego odbyła się konferencja, na której wiceminister E. Sznajder omówił tegoroczny plan zaopatrzenia rynku w materiały budowlane.

Dostawy materiałów przeznaczonych dla budownictwa wiejskiego oraz dla indywidualnego budownictwa mieszkaniowego są w br. większe niż w roku ubiegłym. Zgodnie z uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów — resort przemysłowy, produkujący materiały budowlane, zostały zobowiązane do wykonania do datkowych dostaw dla rynku.

Wyraża poprawę przewiduje się przede wszystkim w zaopatrzeniu w cement. Do sprzedaży przeznaczają się w br. 1,280 tysięcy ton cementu, tzn. o ponad 13 proc. wię-

cej niż w r. ub. Wzrosną też tegoroczne dostawy wapna — z produkcji przemysłu kluczowego i terenowego: wyniosą one 380 tys. ton, czyli o 18 tys. ton więcej niż w ub. r. Według oceny fachowców, ilości te mogłyby być poważnie zwiększone, gdyby wypałem i produkcją wapna zajęły się na większą skalę cukrownie w okresie martwego dla nich sezonu.

Na rynku budowlanym, szczególnie wiejskim, obserwuje się duży popyt na płyty eternitowe. W ub. r. sprzedano ich 2,788 tys. m². W tym roku dostawy ograniczają się do 2,650 tys., są bowiem duże trudności z importem azbestu. Dość znacznie, bo o 27 proc. w porównaniu z r. ub. wzrosną obecnie dostawy cegły. Największą jednak różnicę widać w zaopatrzeniu rynku w prefabrykaty (żużelobetonowe i inne).

Różnice

Zatem — do dzieła?

— Jestem gotowy, Piotrze. Mam przed sobą ustawę o radach narodowych z marca 1950 r.; tobie przygotowałem tekst nowej ustawy o radach. Może zaczęliśmy od stwierdzenia, jak oba akty prawne precyzowały czym kierują rady. Tak... A więc w „starej” ustawie, obok postanowienia, że „rady narodowe kierują na swym terenie działalnością gospodarczą, społeczną i kulturalną” — art. 5 zastrzega, że „działają one na podstawie uprawnienia... zgodnie z wytycznymi... Rady Państwa, Rady Ministrów” itp.

— Nowa ustawa, Zbyszek, ujmuje tę sprawę bardzo zwięźle: „rady narodowe kierują na swym terenie działalnością gospodarczą, społeczną i kulturalną. Należą do nich wszystkie sprawy w zakresie władzy i administracji państwowej nie zastrzeżone na rzecz innych organów.” Tak więc — porządek rzeczy jest tu odwrócony. Akcentuje się, że rady są jedynymi organami władzy państwowej w terenie i że tylko specjalnym przepisem można wyłączyć jakieś sprawy spod ich kompetencji. A co „stara” ustawa mówiła na temat przemysłu kluczowego oraz instytucji zarządzanych centralnie?

— Rady nie miały w tym zakresie nic do powiedzenia. — Oto wobec tego dalszy plus ustawy „nowej”. Rady narodowe uzyskały prawo kontroli i koordynacji również w dziedzinach administracji wyłączonej spod ich kompetencji. Między innymi z prezydiami WRN mają być uzgadniane sprawy tworzenia i likwidowania przedsiębiorstw zarządzanych centralnie itp.

— To doniosłe postanowienie. O to mocno „bilo się” nasze poznańskie Prezydium WRN. Przejdźmy do spraw planu i budżetu. Czytam: „Zakres spraw, objętych

terenowymi planami gospodarczymi oraz tryb układania projektów tych planów w ramach wytycznych narodowego planu gospodarczego określa Rada Ministrów.”

— Wystarczy. Z odpowiednich przepisów nowej ustawy wynika, że rady uchwalają budżety jesienią na rok przyszły i ograniczone są jedynie zadaniami o znaczeniu ogólnopolskim. Ponadto rady mają uchalać również plany gospodarcze — wieloletnie. A więc jakościowa pamięć, dwie tysiące wskaźników, szranka mierząca ich ilość zatrzymuje się na cyfrze: kilka.

— Zauważmy się obecnie finansami. Czytam (stara ustawa): „W okresie przejściowym, gdy rady nie będą posiadać określonych dochodów dostatecznych dla pokrycia wszystkich ich potrzeb, w budżecie państwowym przewidziane będą sumy niezbędne dla zrównoważenia budżetów terenowych.” Tyle ustawa z pięćdziesiątego roku. Od siebie możemy dodać, że dotowanie budżetów terenowych z budżetu centralnego było obowiązującym systemem.

— Zważmy zatem, jak te sprawy ujmuje nowa ustawa o radach. Posiucną: „Wydatki ustalane w budżetach terenowych powinny znaleźć pokrycie przede wszystkim w dochodach własnych; stopniowe dotacje centralne odgrywać będą w gospodarce rad coraz mniejszą rolę, aby stać się wyłącznie instrumentem wyrównywania różnic w rozwoju ekonomicznym poszczególnych terenów.” No tak, to jest jasne. Komentarze zgodne. Sprawy zostały postawione na nogach: dotacje uznano za konieczne wyjątki, a nie za system. Dalej, jak widzę, określone są źródła owych dochodów własnych rad...

— Wiem. Między innymi obecnie rady będą partycypować w zyskach przemysłu kluczowego. Przedsiębiorstwa tego przemysłu, położone w rejonie działania tej czy innej rady — będą po prostu dokonywać na ich konto określonych wpłat. Ale uwaga, Piotrze, przechodzimy do sedna sprawy: mianowicie zapoznajmy się, jak ustalone zostały w obu ustawach zadania rad poszczególnych stopni. Chwileczkę, zaraz, zaraz... pozwól, niech odszukam. Tak... Nie, to mimo wszystko zaskakujące. Człowiek trochę już przepisy ustawy z 50 roku zapomniał. Wyobraź sobie, ówczesna ustawa zadała rad w ogóle nie precyzowała!

— Niestety, tak było. Toteż trudno się dziwić, że praca rad narodowych i prezydium nie układała się tak, jak byśmy chcieli. Powiedziałbym więcej: można wyrazić zdziwienie, że w oparciu o tak „płynne fundamenty” — ta robota jakos biegła... Stop! Zagłębmy się w nową ustawę. A więc: Wojewódzkie Rady mają zadania kierownicze — koordynacyjne w odniesieniu do rad sobie podległych. Podejmują działalność gospodarczą, społeczną i kulturalną wykraczającą poza ramy powiatu lub miasta.

— Bardzo istotne. Co mówisz o PRN-ach?

— Przypisy są tu dość szczegółowe. Wynika z nich, że za podstawowy organizm rad uznana zostaje powiatowa rada na rodowa, Właśnie PRN i MRN miast wydzielonych z powiatów zarządzają wszystkimi sprawami na swoim terenie, z wyjątkiem niektórych tylko, zastrzeżonych. Teraz co do gro madzkich rad: mają one za zadanie popieranie rozwoju produkcji rolniej, wykorzystując możliwości lokalne dla zaspokojenia potrzeb społecznych i kulturalnych mieszkańców gromady oraz zapewniają wykonanie przez nich obowiązków wobec państwa.

— Zdaje się, że tam jest jeszcze nowa, zajrzyj no, Piotrze, o możliwości przekazywania niektórych swoich uprawnień przez rady wyższego stopnia — radom stopnia niższego. Czy nie tak?

— Masz słuszość. Tym samym proces decentralizacji ulegnie dalszemu pogłębieniu. Nowa ustawa wymienia ponad to dziedziny naszej gospodarki, kultury itp., które mają przejść w zakres działania rad, a więc na przykład ekspozytura PKS, drogi państwowe, kina, uzdrowiska o znaczeniu regionalnym, apteki... Co tu gadać, to będzie naprawdę gospodarowanie. Koniec fasadowości w radach i pogrzeb „gadki” o bezradnych radnych. Pozostało nam zatem do omówienia Zbyszek...

— Do porównania, chciałeś powiedzieć — kwestie dotyczące sesji rad, działania komisji, prezydium, wydziałów, obo wiązków radnych, itepe, itede. Wybaczysz mi jednak chyba, jeśli zaproponuję dokończenie tej interesującej, acz nużącej nieco dyskusji — jutro. ZET

Maszyny — roboty pomogą przy budowie dróg

(Inf. wł.)

Poznańskie Stocznie Rzeczne rozpoczęła w tym roku produkcję nie wytwarzanych w kraju smołotaczarek, w których będzie można przygotować w ciągu 8 godzin po 95 do 100 ton masy asfaltowej — czy smołobetonowej, używa-

nej przy budowie dróg. Skonstruowanie tych maszyn, o wadze do 50 ton każda, nie będzie łatwym zadaniem.

Mają one być wyposażone w mechanizm, przy pomocy którego można ważyć kruszywo mineralne, wydławić z niego pył, mieszać i podgrzewać poszczególne składniki — wchodzące w skład masy do temperatury od 120 do 180 st. C. Po przygotowaniu gorącej masy, wywozić się ją będzie samochodami na miejsce przeznaczenia, odległe nawet o kilkanaście kilometrów, przy czym dzienna porcja z maszyn wystarczy na wybudowanie drogi o długości około 150 m. W tym roku Poznańskie Stocznie wyprodukują 5 takich maszyn, po czym, po przeprowadzeniu prób w terenie, przystąpią w roku przyszłym do seryjnej produkcji.

Z inicjatywą uruchomienia tej produkcji wystąpił dyr. Wojewódzkiego Zarządu Dróg Publicznych w Poznaniu Eugeniusz Kwiatkowski i główny mechanik z zarządu inż. Zygmunt Burzanowski. Maszyny te przyczyniają się do częstotliwego zmechanizowania prac i obniżenia kosztów budowy szos, ale niestety będzie ich mało w stosunku do potrzeb.

Tak więc Poznańskie Stocznie Rzeczne podjęły się ambitnego zadania. Niestety, nie wybudują w tym roku ani jednej barki, czy innych urządzeń wodnych na skutek niedoceniańia żeglugi śródlądowej w kraju. Umiejętności ambitnej i ofiarnej załogi nie są więc wykorzystywane, a sama stocznia zajmuje się zupełnie innym profilem produkcji niż wskazuje jej nazwa i należy do najgorzej wyposażonych przedsiębiorstw w kraju. (L)

Wyniki obrad Rady Paktu Bagdadzkiego

PAP podaje, że w Ankarze podpisano komunikat końcowy o 4-dniowych obradach Rady Paktu Bagdadzkiego. Z treści komunikatu wynika, że nowo utworzony sztab planowania wojskowego przeprowadzi w niedalekiej przyszłości manewry. Komunikat utrzymany jest w tonie antyradykalnym. Podkreśla się w nim, że „wzrastające wysiłki ZSRR zmierzają do opanowania Bliskiego Wschodu”. (K)

Wyrok na Z. Kałużnym wykonany

(Inf. wł.)

Jak już podawaliśmy Sąd Wojewódzki w Poznaniu wyrokiem z dnia 10 stycznia 1958 r. w postępowaniu doraźnym uznał Zbigniewa Kałużnego winnym, że w dniu 19 września 1957 r. uprowadził 7-letnią Barbarę Kończak i pozabawił ją życia przez utopienie; na podstawie art. 225 par. 1 K.K. Sąd skazał oskarżonego Kałużnego na karę śmierci.

Prokuratura Wojewódzka w Poznaniu informuje nas, że wyrok został wykonany.



- Trzy pełne litry na głowę
- W Łodzi jest 58 tys. kobiet za dużo
- Pomyłono ulotki wyborcze
- Kobieta dosiadła „Fiata 600”
- Weneccjanie w stolicy PRL
- Ogłoszono „Tydzień Uprzejmości”
- a co z tego wynikło
- DOWIESZ SIĘ Z NAJNOWSZEGO NUMERU „KAKTUSA”

Komentarze

Od sputnika do sztucznego słońca

Kilka dni temu prasa całego świata ogłosiła rewelacyjne wyniki badań uczonych brytyjskich i amerykańskich, którym udało się w warunkach laboratoryjnych, przy zastosowaniu aparatu „ZETA” wytworzyć fantastyczną temperaturę rzędu 5-6 mln. stopni C. Osiągnięcie to nauka światowa określa jako pierwszy krok w kierunku ujarznienia i wprężenia w służbę człowieka olbrzymiej energii, jaka wydziela się przy wybuchu bomby wodorowej.

Świadomość niszczycielskiej mocy broni nuklearnej postawiła przed uczonymi wielkie zadanie: zbudować taką bombę „H”, która wybuchłaby nie od razu, lecz „na raty”, w sposób kontrolowany. Jednym z głównych problemów, które trzeba w tym celu rozwiązać, jest uzyskanie temperatury paruset milionów stopni, czyli temperatury słońca i gwiazd. W bombie wodorowej temperatura taka powstaje wskutek wybuchu zapalnika — bomby atomowej.

Jak widzimy, owe parę milionów stopni, to dopiero skromny początek na drodze stworzenia „sztucznego słońca”. Gdyby udało się opracować sposób ujarznienia niszczycielskiej siły bomby „H”, ludzkość otrzymałaby nowe, niewyczerpane źródło energii. Dość wspomnieć, że — jak twierdzą uczeni — z 22 litrów wody morskiej można otrzymać 1 gram gazu deuteru. Zawarta w nim energia jest równoważna energii zgromadzonej w 10 tonach węgla! Człowiek uniezależniłby się od wyczerpujących się nieuchronnie zapasów węgla i ropy naftowej a także od uranu, którego złoża są również ograniczone.

Ogłaszając swój komunikat uczeni brytyjscy zwrócili uwagę, iż prowadzone przez nich badania są podobne do prac prowadzonych w ZSRR, o których mówił dwa lata temu w odczyty wygłoszonym w Harwell, prof. radziecki Kurczatow. Oznajmiał on wówczas, że przeprowadzając przez rozrzedzony gaz deuteru prąd o natężeniu kilkuset amperów uczeni radzieccy ogrzali deuter do temperatury miliona stopni.

Tak więc, obok sputników —

protoplastów statków kosmicznych, rok 1958 zapowiada nowe

wielkie osiągnięcia w sferze

badania nad energią atomową, która

wydziera przyrodzie coraz to

nowe tajemnice. Chodzi tu o to,

aby te tajemnice siły wprężenie

zostały w służbę człowieka.

Dyktatorzy przychodzą i odchodzą

Z dalekiej Wenezueli docierały do nas wiadomości o krwawych zmaganiach postępowych sił z dyktaturą gen. Jimeneza, który zmuszony został w końcu do ustąpienia i ucieczki z kraju.

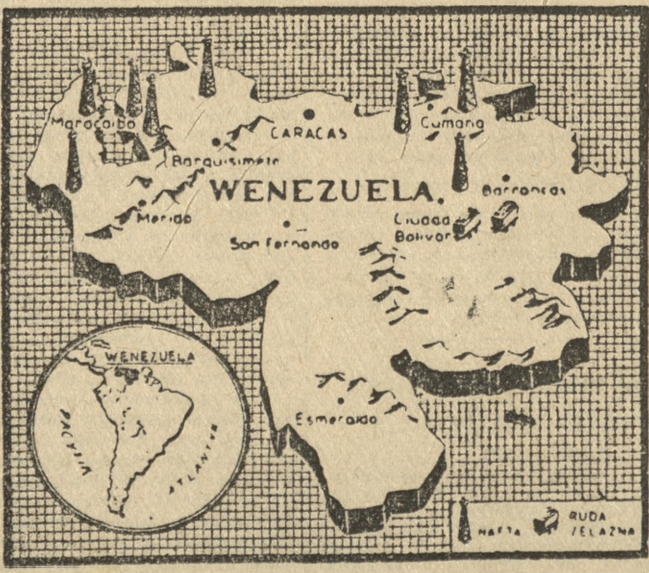
Wenezuela (obszar: 912.050 km² — ludność: 5,6 mln. — stolica: Caracas) — jest najbardziej na północ wysuniętym krajem Ameryki Południowej. Ten piękny kraj o cudownym klimacie południa, łagodnym wpływie gór, z rozległą urodziną niziną rzeki Orinoco, stał się od 1922 r. terenem zaciekłej rywalizacji między naciągami amerykańskimi i angielskimi. Dziś Wenezuela jest pod względem wydobycia ropy naftowej po USA w świecie kapitalistycznym producentem.

Nafta nie jest bynajmniej jedynym bogactwem tego kraju. Przed kilku laty odkryto tam olbrzymie złoża nieziemnie bogatej rudy żelaznej, o zawartości 63 proc. czystego żelaza. Oprócz tego są złóża miedzi, węgla, dalej — bogate plantacje kakaowki, kawy, trzcin cukrowej, bawełny.

Myliłby się jednak ten, kto by sądził, że bogactwa te są własnością narodu, że stanowią o jego stopie życiowej. Widomym symbolem władzy obcego kapitału w tym kraju, są dwa potężne gmachy w Caracas — „Creole Petroleum Co” filii rockefellerowskiego Standard Oil oraz brytyjskiego trustu naftowego „Shell Caribbean Petroleum Co”.

Oczywiście udział rządu Wenezueli w zyskach zagranicznych towarzystw naftowych jest olbrzymi, wyrażający się cyfrą 1,5 miliona dolarów dziennie. Jednakże zyski te płyną do kieszeni grupy sfer rządzących, które bynajmniej nie liczą się z istotnymi potrzebami gospodarczymi kraju.

Przeciwko dyktaturze Jimeneza i jego klitki wnioskowo-policyjnej powstał szeroki front narodowy — od drobnej burżuazji i inteligencji począwszy — poprzez kler katolicki i partię chrześcijańsko-demokratyczną, na komunistycznej partii skończywszy. Wobec takiej sytuacji powstanie musiało zakończyć się klęską dyktatora. (fb)



Debaty w parlamencie włoskim

Komuniści włoscy żądają polityki rokowań

RZYM (PAP)

Debaty nad polityką zagraniczną Włoch rozpoczęły się w środę w Izbie Posłów wystąpieniem Palmiro Togliattiego.

Mówca wskazał na wstępie, że podporządkowanie rządu włoskiego innym mocarstwom, a w szczególności Stanom Zjednoczonym, na co wielokrotnie zwracała uwagę lewica, potwierdził ostatnie wydarzenia międzynarodowe. Oprócz Amerykanów, którzy wysuwają wobec rządu włoskiego warunki, zaczynają ingerować władze watykańskie, zmierzające do udaremnienia podjętych przez niektórych członków gabinetu prób prowadzenia niezależnej polityki zagranicznej.

Togliatti podkreślił, że na ostatniej sesji NATO tylko Włochy nie wykazały żadnych

wahań w sprawie zezwolenia na tworzenie amerykańskich baz rakietowych na swym terytorium, mimo że to powoduje zwiększenie niebezpieczeństwa zastosowania przeciwko Włochom potwornej broni termojądrowej.

Mówi się — stwierdził dalej Togliatti — że zbrojenie Europy Zachodniej jest konieczne, ponieważ pod tym względem jest ona słabsza od Związku Radzieckiego, posiadającego już pociski międzykontynentalne, sputniki i różną broń jądrową. Ale przecież świat zachodni wskazywał na konieczność zbrojenia Europy jeszcze wtedy, gdy Ameryka przodowała w dziedzinie zbrojeń jądrowych.

Togliatti nawiązał następnie do odpowiedzi premiera Zollego na list premiera Bułgarii. Wskazał, że jest pełna hipokryzji, szczególnie wyraźnej w miejscu, w którym premier włoski domaga się wzmocnienia ONZ, a jednocześnie przeciwstawia się przyjęciu do tej organizacji Chin Ludowych.

„Jesteśmy silni — podkreślił Togliatti — mówiąc o wpływach partii — przeciwstawiamy się obecnej polityce zagranicznej i właśnie dlatego staniemy się jeszcze silniejsi.”

Z kolei mówca poruszył sprawę zjednoczenia Niemiec. Przypomniał liczne propozycje w tej kwestii, wysuwane przez Związek Radziecki. Propozycje te zostały odrzucone, ponieważ Niemcy Zachodni nie chcą remilitaryzacji, a remilitaryzacja — jak powiedział przywódca socjaldemokratów niemieckich — nigdy nie doprowadzi do zjednoczenia.

Następna federacja krajów arabskich?

KAIR (PAP)

Agencja France Presse podaje, że król Jordani Hussein przesłał do króla Iraku Fejsala pismo, treść którego — jak podaje agencja, powołując się na opinię dyplomatycznych kół bagdadzkich — pozostaje w związku z planami utworzenia unii federalnej pomiędzy Syrią i Egiptem.

Zwracając się do króla Iraku — pisze AFP — Hussein miał stwierdzić, że przedyskutowanie projektu federacji Jordani, Iraku i Arabii Saudyjskiej jest rzeczą nagłą. Nowy alians tych trzech państw miałby, w przekonaniu Husseina, stanowić przeciwwagę dla unii syryjsko-egipskiej.

„Willa spod znaku Agaty Christie”

Ambasada amerykańska w Rzymie jest wyraźnie „pechową”. Po przedni ambasador USA, pani Clara Both Luce, uległa poważnemu zatruciu arszenikiem pochodzącym z farby, którą wymalowany był sufit w jej pokoju. Zona obecnego ambasadora, Zellerbacha, miała inną przygodę, wprawdzie mniej groźną dla zdrowia, ale nie mniej bardzo przykłą. Uwierając się na przyjęcie do prezydenta Gronchi, stwierdziła brak szkatułki, gdzie znajdowały się złote bransolety i brylantowe naszyjniki olbrzymiej wartości. Pani Zellerbach twierdzi, że poprzedniego dnia sama schowała kluczyki do szkatułki i potem nie opuszczała pokoju aż do chwili wykrycia kradzieży. Willa ambasadora otoczona jest murem wysokości czterech metrów. Dzień i noc strzegą jej policjanci włoscy i amerykańscy. Złodziej musiał więc bardzo sprytnie obmyślić wstąpienie, aby zmniejszyć szkodę.

Po tym wypadku rozpowszechniła się opinia, że willa Taverna, gdzie mieszka ambasador USA, powinna się nazywać „willa spod znaku Agaty Christie”, gdyż stanowi ona idealne tło dla sensacyjnej powieści kryminalnej. (API)

Rozszerza się współpraca państw o różnych ustrojach

Radziecko - egipska umowa gospodarcza

MOSKWA (PAP)

W późnych godzinach wieczornych 29. I. agencja TASS opublikowała tekst komunikatu o podpisaniu radziecko-egipskiej umowy na temat współpracy gospodarczej i technicznej.

Umowa przewiduje, że rządy obu państw dążą do dalszego zacieśnienia przyjaznych

stosunków i rozwoju współpracy gospodarczej i technicznej między obu krajami będą współdziałały w realizacji planów rozwoju gospodarki narodowej Egiptu.

W związku z tym ZSRR dostarczy Egiptowi niezbędne maszyny i urządzenia oraz niektóre materiały jak również udzieli pomocy technicznej w opracowaniu planów zakładów przemysłowych i ich realizacji w drodze konsultacji i autorskiego nadzoru, w montażu maszyn i urządzeń, w przystosowaniu urządzeń do produkcji i jej uruchomieniu, w osiągnięciu przez zakłady projektowanej mocy użytkowej i w przeprowadzaniu prac geologiczno-badawczych. Ponadto Związek Radziecki pomoże Egiptowi w organizowaniu szkolenia specjalistów dla przemysłu egipskiego.

W celu finansowania wyżej wspomnianych inwestycji, rząd Związku Radzieckiego udzieli Egiptowi długoterminowego kredytu, który ma być spłacony w ciągu 12 lat, przy oprocentowaniu 2,5 procent rocznie.

Egipt będzie dostarczał do Związku Radzieckiego m. in. bawełnę i inne artykuły rolnicze oraz będzie regulował należności w obcej walucie.

Paryż lansuje nowe modele sukien

PARYŻ (PAP)

W przyspieszonym tempie rozwija się współzawodnictwo czołowych paryskich domów mody prześcigających się wzajemnie w związku ze zbliżającą się wiosną, w przedstawianiu coraz to nowych modeli strojów kobiecych.

Jacques Heim przedstawia nową suknię o „linii łyżki”, plety są w tych sukniach zaokrąglone, dekolt szeroki, są one przeznaczone „na codzień” bardzo krótkie: 45 centymetrów od ziemi. Na popołudnie Heim lansuje szerokie spodnie podchodzące powyżej talii. Suknie wieczorowe jego kolekcji sięgają do kostek, aby uwidocznić elegancję pantofelek. Obok przeważających barw neutralnych występują kolory zielony i żywo różowy.

Echo Paryża w Islandii

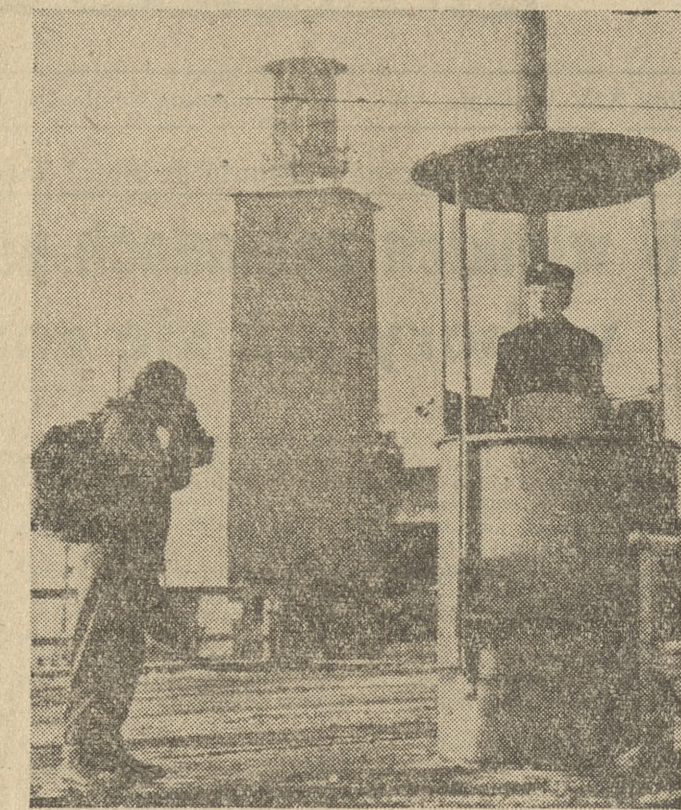
Wysunięte na sesji Rady NATO w Paryżu zastrzeżenia Norwegii i Danii przeciwko planom wybudowania na ich terytorium wyrzutni rakietowych i magazynowania broni atomowej odbiły się szerokim echem w Islandii. Rząd islandzki otrzymuje sporo petycji, których autorzy żądają skrupulatnego wprowadzenia w życie rezolucji parlamentu z dnia 28 marca 1956 roku o ewakuacji wojsk amerykańskich i likwidacji bazy w Keflaviku. Również w popierającej rząd postępowej partii chłopskiej daje się zauważyć poważny wzrost tendencji neutralistycznych. Działacze tej partii domagają się rewizji islandzko-amerykańskiego układu wojskowego z 1951 roku i opracowują podobno memorandum do rządu, w którym kategorycznie żądają będą „poszanowania woli parlamentu” i „jak najszybszego zakończenia okupacji kraju”. (API)

Saganka - najpopularniejsza we Francji

PARYŻ (PAP)

Tygodnik „Les Nouvelles Littéraires” zamieszcza dane dotyczące największych nakładów książkowych we Francji w roku 1957. Ze statystyki tej, nie obejmującej książek technicznych i wydawnictw albumowych, wynika, że na pierwszym miejscu znajduje się książka Françoise Sagan „Za miesiąc, za rok” — 400.000 egzemplarzy, na drugim — „Pras” — Roger Vaillanda — 23.000 egzemplarzy.

Nakłady trzech innych książek przekraczają również 100.000 egzemplarzy każdy. (API)



14 dziewcząt szwedzkich ukończyły kurs szkolenia politycznego. Sympatyczne polityczki wzbudzają sensację na ulicach Sztokholmu a turyści fotografują je niczym fragment „krajobrazu” miasta.

ANDRÉ PHILIP WYKLUCZONY Z SFIO

Decyzją sekretariatu SFIO deputowany i b. minister André Philip został wykluczony z szeregu partii socjalistycznej. Był on już od dawna krytykowany przez kierownictwo socjalistów francuskich za negatywne stanowisko wobec naczelnych władz partii i wydanie książki ostry potępiającej politykę SFIO pt. „Zdradzony socjalizm”.

EGIPT PRZECIWKO BAZOM

Rzecznik egipskiego ministerstwa spraw zagranicznych wyraził przez radio kairskie zaniepokojenie z powodu planów instalacji baz rakietowych w niektórych krajach Bliskiego Wschodu.

ODZNACZENIE DZIENNIKARZY NRD

Odnakę honorową Franza Mehringa otrzymało w środę 15 zasłużonych dziennikarzy i publicystów Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Odznaki zostały im wręczone na uroczystości poświęconej pamięci Franza Mehringa, która odbyła się w Berlinie.

OFIARY RAKA PŁUC W ANGLII

Oficjalne dane statystyczne ogłoszone w Londynie wykazują, iż na raka płuc zmarło w ciągu minionych 20 lat znacznie więcej osób aniżeli na jakąkolwiek inną chorobę. Liczba śmiertelnych wypadków na raka płuc w latach od 1950 do 1954 była wśród mężczyzn, trzykrotnie większa aniżeli w latach 1936—1939, natomiast wśród kobiet blisko dwukrotnie większa.

PIERWSZA SŁOWACKA FABRYKA SAMOCHODÓW

W Banovej trwa budowa pierwszej słowackiej fabryki samochodów. Wszystkie prace mają być zakończone do końca bieżącego roku, — połowie 1959 r. zejdzie z taśmy pierwszy samochód ciężarowy „Tatra - 141”.

WSPÓŁPRACA KULTURALNA WĘGIER I JUgosŁAWII

W dniu 29 I. podpisano w Budapeszcie węgiersko-jużosłowiański plan współpracy kulturalnej na 1958 r. Plan przewiduje wymianę zespołów baletowych, solistów opery i muzyki.

ROZWIĄZANIE PARLAMENTU WENEZUELSKIEGO

Wenezuelska junta rządowa opublikowała komunikat, w którym uzasadnia rozwiązanie parlamentu tym, iż wybory deputowanych przeprowadzone w listopadzie 1952 roku przez usuniętego niedawno dyktatora Jimeneza były sfalszowane.

Co - Gdzie
Kiedy

Wczoraj rozpoczęły się wybory w okręgach przemysłowych, znajdujących się w większych zakładach pracy. Godziny otwarcia lokali wyborczych ustaliły na ogół indywidualnie poszczególne przedsiębiorstwa. Jeśli chodzi o Poznań, to lokale wyborcze okręgów przemysłowych w dzielnicach Stare Miasto i Nowe Miasto otwarte będą od godz. 5 do 22; Grunwald od godz. 5 do 22. Na Wildzie głosowanie odbywało się przez całą noc i potrwa jeszcze do dziś do godz. 12.

W obwodach głosowania okręgów terytorialnych zarówno w Poznaniu jak i województwie lokale wyborcze w dniu 2 lutego czynne będą od godz. 6 do 22.

Każdy wyborca powinien posiadać przy sobie dowód osobisty lub inny dokument stwierdzający tożsamość, który należy okazać komisji wyborczej wydającej karty do głosowania. W Poznaniu obowiązują dwa rodzaje kart: różowe z nazwiskami kandydatów do RN m. Poznania i białe — z nazwiskami kandydatów do dzielnicowych rad narodowych (Stare Miasto, Nowe Miasto, Wilda, Grunwald i Jeżyce).

Mieszkańcy wsi i miasteczek otrzymają trzy rodzaje kart: białe — do gromadzkiej wzgl. miejskiej rady narodowej, seledynowe do powiatowej rady i różowe — do wojewódzkiej. Mieszkańcy miast wydzielonych (Kalisz, Leszno, Piła, Gniezno i Ostrów) głosują na kandydatów do miejskiej (kartki seledynowe) i Wojewódzkiej Rady Narodowej (różowe).

Dla wyboru radnych do WRN województwo poznańskie zostało podzielone na 22 okręgi wyborcze. Poznań dla wyborów RN m. Poznania posiada 13 okręgów terytorialnych i 7 przemysłowych. W poszczególnych okręgach znajduje się następująca ilość mandatów:

STARE MIASTO: od I do III okręgu wyborczego po 5 mandatów. **NOWE MIASTO** — od IV do V okręgu wyborczego po 4 mandaty. **WILDA** — od VI do VII okręgu po 4 mandaty. **GRUNWALD** — okręg VIII — 4 mandaty; od okręgu IX — XI po 5 mandatów; **JEŻYCE** — okręgi XII i XIII po 7 mandatów. W okręgach przemysłowych: **XIV** — Zakłady Metalurgiczne **POMET**: 2 mandaty; okręg **XV**: Poznańska Fabryka Maszyn **Zniwnych**: 1; okręg **XVI** — ZPG „Stomil”: 1; okręg **XVII** — Zakłady H. Cegielski: 6; okręg **XVIII** — ZNTK: 2; okręg **XIX** — PZPO im. Komuny Paryskiej: 2; okręg **XX** — MPK: 2 mandaty.

(mh)

Kobiety o wyborach

Zarząd Wojewódzkiej Ligi Kobiet zaprosił do Poznania kandydatki na radne z terenu całego województwa, aby przedyskutować z przyszłymi radnymi nową ustawę o radach narodowych.

Trzeba przyznać, że Liga Kobiet przygotowała się do wyborów sumiennie i rzeczowo, odbywając na ten temat kilka narad wojewódzkich, zebrań Zarządu Wojewódzkiego i powiatowych.

Komisje porozumiewawcze stronnictw politycznych niestety wzięły pod uwagę za ledwie część typowanych przez kobiety kandydatek. Tam, gdzie kobiety zdążyły się w czasie orientować w niechęci umieszczania ich na listach wyborczych zareagowały, zmuszając do poważniejszego traktowania swych praw obywatelskich.

Dzielić się swymi spostrzeżeniami na temat spotkań

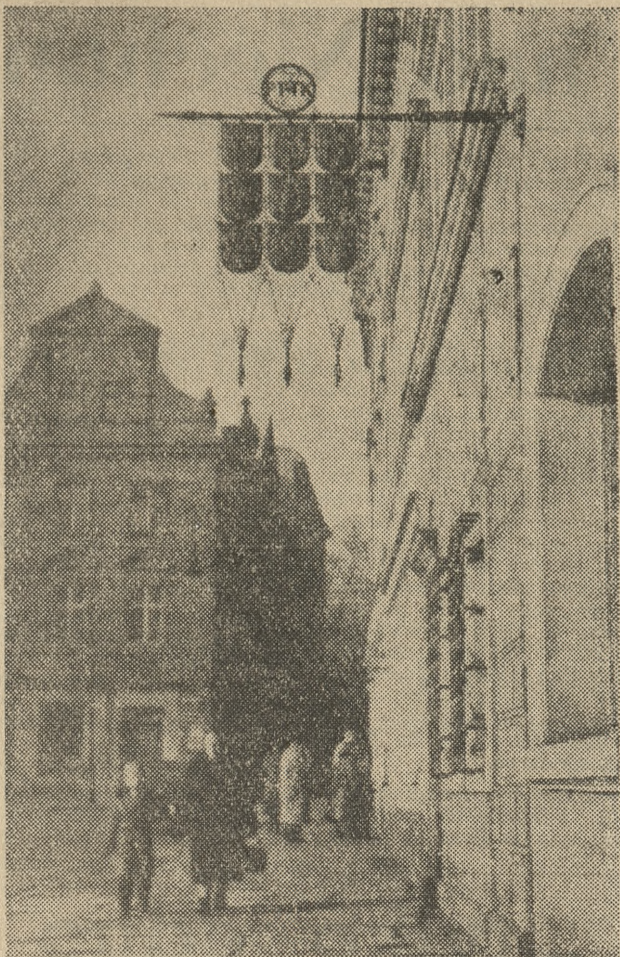
przedwyborczych kandydatek do WRN z Szamocina ob. Krzycka opowiedziała, jak rozprawiła się z padającym tu i ówdzie hasłem „baby do garnków”.

— Myśmy sobie prawo do współzrządzenia krajem wywalczyły w Powstaniu Warszawskim, partyzantce. Wtedy nas do garnków nie odsyłano. Pewnie, że kobieta nie wszystkim wyborcom jest wygodna w radzie.

W problemach, którymi chciałyby się zająć kandydatki do przyszłych rad, poważne miejsce zajęła sprawa wychowania młodzieży.

Spotkanie z przyszłymi radnymi naszego województwa wykazało, że mimo ograniczenia ilości kobiet w radach narodowych, wiele trudnych problemów naszego życia gospodarczego i społecznego zostanie dzięki nim niewątpliwie załatwione.

A. Z.



Nasz Poznań

Stare miasto

Fot. (2) — Eugeniusz Kitzman

Obywatel Poznania

Było to w roku 1930, a właściwie w końcu 1929 roku, gdy po PEWUCE — zamiast ożywienia, w Poznaniu zbankrutowało sporo kupców, liczących na większe obroty — związane z Powszechną Wystawą Krajową; potem plaża dotknęła przemysłowców. Opóźniona o kilka miesięcy fala kryzysu dotarła do murów miasta. Bezrobotni, którzy znaleźli zatrudnienie na Wystawie, po jej zakończeniu — nie mieli szans na uzyskanie nowej pracy. Niepłacący czynszów eksmitowani byli z mieszkań.

Nastroje społecznego radykalizmu wyraźnie się podniosły — i to właśnie spowodowało, że lista „Blok Jedności Robotniczej” (PPS-lewica, lewe skrzydło Związków Zawodowych i Towarzystwo Oświaty Robotniczej „Świt”) zdobyła kilka mandatów, choć... To nie było łatwe przeprowadzić do poznańskiej rady miejskiej czterech robotników, których akta policyjne określały: „niebezpieczni działacze wywrotowi”. Tych czterech robotniczych radnych — to Chwiałkowski, Brygier, Ratajczakowa i Cebulski.

Ciekawe są ich koleje. Chwiałkowskiego aresztowała policja na schodach — w chwili, gdy wchodził do gmachu Nowego Ratusza na posiedzenie, inaugurujące posiedzenie rady miejskiej. Jana Brygiera aresztowano w taki sam sposób, gdy szedł na drugie posiedzenie. Pierwszemu sąd wymierzył 3 lata więzienia. Jak zapewnia kandydujący dziś do Rady Narodowej

m. Poznania — Jan Brygier, Chwiałkowski nie popełnił zarzucanych mu w akcie oskarżenia czynów (podburzanie w czasie demonstracji bezrobotnych do czynnych zamachów na przedstawicieli władzy). Jana Brygiera skazano w podobny sposób na rok więzienia, po którym wrócił na salę rady miejskiej i z jej trybuny reprezentował poznańską radykalną lewicę.

— Pytacie, o co walczyliśmy? Naturalnie, nie byliśmy siłą, która mogłaby zaważyć na głosowaniu rady miejskiej. Staraliśmy się jednak na sesjach budżetowych przemawiać za odroczeniem spłaty długów zagranicznych Poznania, które obciążały miasto kwotą 7 milionów zł rocznie.



a więc pochłaniały mniej więcej jedną trzecią 21-milionowego budżetu. Popieraliśmy, często w tej sprawie przemawiając, tendencję powiększenia sum, przeznaczanych na opiekę społeczną, zdrowotną, na zatrudnienie bezrobotnych itd. Występowaliśmy przeciwko licznym w Poznaniu eksmisjom lokatorów. Często przemawiałem bez ogródek, więc mi przerywano okrzykami — lecz mimo wszystko — głos nasz brzmiał. Ust nie pozwolili sobie zamknąć.

— Czy dobrze znacie gospodarkę przedwojennego Poznania? — Powiedziałbym, że na przykład Cyryl Ratajski, jako prezydent, należał do dobrych gospodarzy miasta. Był to człowiek, prowadzący sprawy Poznania w interesie swojej klasy i jej służby, lecz administratorem był bardzo dobrym, o Poznaniu, trzeba bezstronnie przyznać, dbał roztropnie. Wtedy jednak podnosiła się fala kryzysu i bezrobocia...

SAMODZIELNOŚĆ - RZECZ TRUDNA

Wojewoda, starosta, wójt — to tytuły o które w związku z problemem rad narodowych od dość dawna kruszone są kopie w imię ducha i tradycji pięknej mowy ojczystej. Tradycja — to rzecz u nas bardzo ceniona i ukłon w jej stronę będzie bezsprzecznie każdemu dogadzał. Sedno problemu rad narodowych leży jednak gdzie indziej. Przed dwoma przeszło laty, gdy sprawa tradycyjnych tytułów przedstawicieli władzy terenowej była jeszcze bardziej odległa od celu niż dziś, wielu ze zrezygnowaniem machało na to ręką. Co starsi przypominali dawne polskie przysłowie o tytule i pustej szkatule, młodszy zaś zauważali, że... i do psa, który ma pieniądze, mówi się: Panie Psie. A zatem grunt to finanse!

Można by podyskutować, czy istotnie pieniądze są alfą i omegą autorytetu i powodzenia, poza dyskusją pozostaje wszak że sprawa ich gospodarczej nieodzowności. Praktyka ostatniego okresu zdyskredytowała już wprawdzie system finansowania rad narodowych, przypominający codziennie wydzielanie żonie pieniędzy na bieżące wydatki z wyłączeniem: ile na mięso czy piętuszkę i jakiego gatunku mydło do golenia maż sobie życzy... Niemniej jednak, warto dla porównania przy-

pomnieć praktykę tego systemu. Zyczeń i polecenie, które adresowało wówczas do rad narodowych zarówno Ministerstwo Finansów jak i inne resorty, było ok. 2 tysięcy. Nic dziwnego, że obroną ręką wyszły z tego tylko wyjątkowe talenty gospodarze w rodzaju rady narodowej w Ostrowie Świętokrzyskim. Rok ubiegły wykazał jednak, że i do samodzielnego dysponowania funduszami potrzebne są nie lada umiejętności.

Nowa ustawa bardzo zwiększa i wyraźnie określa finansową działalność rad narodowych. A więc — przede wszystkim wydatki budżetowe powinny być pokrywane głównie z dochodów własnych (w 1958 r. przeciętnie w 90 procentach), reszta z dotacji państwowych. Łączy się z tym oczywiście sprawa źródeł dochodów własnych. Ustawa mówi ogólnie, że na dochody własne składają się wpłaty z podległych radzie przedsiębiorstw i zakładów, wpłaty ze świadczeń i usług oraz dochody majątkowe i administracyjne jednostek podległych radzie, wreszcie wpływy z podatków i wpłat terenowych oraz udział w dochodach budżetu centralnego, które ustala odrębne przepisy. Sedno sprawy leży w tym, że na konto rad terenowych idzie większa ilość podatków, niż to było w roku ubiegłym oraz że rady będą mogły ciągnąć dochody z większej niż dotychczas ilości przedsiębiorstw.

W praktyce codziennej nie na każdym terenie będzie to przedmiotem zachwytu radnych. Ileż jest bowiem zakładów, które zamiast dochodów przynoszą deficyt? W ubiegłym roku na terenie wielu powiatów nawet do wytwórni wody gazowej rady musiały dopłacać. Nie przeszkadzało to jednak prywatnym zakładom do zbijania nielicznej gotówki za wyrabianą wodę sodową. W powiatowej radzie jeleniogórskiej zorientowano się, że przy czyną niepowodzenia była zła struktura przedsiębiorstwa (nadmiar administracji), ale rada nie była wówczas uprawniona do tego rodzaju zmian!

Dochody przedsiębiorstw zależne są od różnych czynników, nieraz będzie to sprawa dostarczania surowców, czy zdobycie jakiejś maszyny, niekiedy problem kadr czy dojazdu pracowników, a więc szereg różnych elementów, zależnych nie tylko od decyzji kierownictwa zakładu. Współpraca z radą narodową może usunąć te czy inne kłopoty, a tym samym wpłynąć i na całokształt działalności przedsiębiorstwa. Dochody własne rad narodowych mogą być zwiększone również przez uruchamianie nowych produkcji na bazie miejscowych surowców. Uzupełnianie braków jednych zakładów przez wykorzystywanie luzów inaszywnych czy materiałowych innych fabryk — to również poważne źródło dodatkowych dochodów. A te nadwyżki budżetowe rad narodowych, zgodnie z nową ustawą, mogą być wykorzystywane (już definitywnie!) na realizację zadań dowolnie ustalonych przez miejscową radę.

Możliwości zwiększenia dochodów własnych każdej rady narodowej jest dużo, ale pieniądze to też poważny kłopot, kosztujący wiele wysiłku, no i głowy. Na ostatnim posiedzeniu Sejmu wielu posłów przytaczało przykłady ubiegłego roku, świadczące o zdolności rad do funkcji gospodarza swego terenu, ale nie brak było i głosów świadczących o nieudolności zarówno prezydium jak i aparatu rad narodowych. Poseł prof. Bierzanek analizując to ostatnie zjawisko wskazał, że przyczyną braku ludzi odpowiedzialnych i mądrych w radach narodowych jest zarówno system wynagrodzeń jak i brak perspektyw życiowych. Np. młody prawnik, zatrudniony w przemyśle czy centralnym urzędzie, ma szansę awansu na radcę prawnego, co wiąże się również z podniesieniem zarobków. W radach narodowych nie ma natomiast bodźców ekonomicznych, nie ma też żadnych szerszych perspektyw, dopingujących do podnoszenia kwalifikacji zawodowych. W rezultacie obecnie w radach mamy tylko 5 procent

ludzi z wykształceniem wyższym, 2/3 urzędników pracuje najwyżej 5 lat. Stąd wnioszek, że równie nieodzownym elementem poprawy pracy rad jest doprowadzenie do stabilizacji kadr.

Ludzie, to jeden z zasadniczych warunków, decydujących o wynikach działalności rad narodowych. Okres, który nadchodzi, może stać się czasem wielkiego rozwoju, jeśli wezmą się do dzieła ludzie o dużym poczuciu odpowiedzialności i wyższych kwalifikacjach. Nadchodzące wybory, dalsza kompresja etatów, uprawnienia do podwyżki zarobków drogą likwidowania nadmiernej ilości pracowników na korzyść ich jakości — to wszystko umożliwia nadrobienie braków kadrowych w radach. Nie zażegnaje to jednak wszystkich trudności.

Doświadczenia ubiegłego roku ujawniły nowe zjawisko, przybierające niestety na sile. Nosi ono miano „zmowy miernot”. Poseł Makarczyk wskazując na jego groźbę, przytoczył dane, świadczące o tym, że np. w urzędach centralnych, mimo poważnego zmniejszenia etatów, stan kwalifikacji bynajmniej nie uległ poprawie. Biorąc pod uwagę wykształcenie, ogólny poziom kwalifikacji kadr nawet pogorszył się w porównaniu z rokiem 1956.

Zmowa miernot i skłonność do utrzymania stanowisk jest zjawiskiem bardzo silnym, sądząc po centralnych urzędach. Czy zatem rady narodowe będą miały dość siły, by przezwyciężyć to zjawisko u siebie? W świetle tej wątpliwości jakże aktualna staje się propozycja posła Jarosińskiego postawiona przed miesiącem w Sejmie, a dotycząca decentralizacji uprawnień wraz z decentralizacją kadr! W radach muszą zasiąść nie działacze z bożej łaski, ale ludzie o właściwych kwalifikacjach. O tym trzeba pamiętać nie tylko w czasie akcji wyborczej.

Tomira LIPińska



Nasz Poznań W zaułku...

ORDYNATOR
»ZIELONYCH PŁUC«

Z dyrektorem Zarządu Zieleni Miejskiej inż. Bernardem Lisiakiem spotkałem się oczywiście w... Palmiarni.

Dyrektor Lisiak pracuje w tej samej instytucji — która w tym czasie zmieniała tylko 6 razy nazwę — od 1945 roku. Jego hobby — oczywiście plastyka i malarstwo. Bo trudno właściwie wyobrazić sobie dyrektora ZZM bez takich zamiłowań. Inaczej nasze kwietniki nie byłyby takie miłe dla oka. (Chociaż przyznam szczerze, że gołąb na pl. A. Mickiewicza jest już stanowczo „przestarzały”).

Inżynier Lisiak ma bogaty program działania. Największą jego ambicją jest jednak troska o to, aby Poznań był w pełni tego słowa znaczeniu — zielony. I o to chce walczyć, gdy zostanie wybrany do DRN Stare Miasto. (mh)



W Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego

Po komisyjnym zbadaniu czy urny są dobrze opieczętowane, już od godziny 5 rano w wielu zakładach pracy (w przemysłowych okręgach wyborczych) Poznania i województwa rozpoczęły się wybory do rad narodowych. Fotoreporter „Głosu” — Kazimierz Przychodźki i niżej podpisany — zrobili rajd po zakładach pracy, w których odbywało się głosowanie.

W Oddziale W-3 Zakładów HCP, jako pierwszy oddał swój głos Kazimierz Dziuba. Parę chwil później głosowali m. in. mistrz — Józef Wojcieszynski i malarz — Józef Mostkowski.

W ZNTK spotkaliśmy przy głosowaniu Bronisława Bartkowiaka, który znajduje się jako pierwszy na karcie wyborczej do DRN-Wilda. Jest on znanym działaczem nie tylko w swoim zakładzie pracy. Przez 6 lat był radnym MRN, a ostatnie 3 lata — DRN.

Pani Małgorzata Kosicka, naistarsza pracownica Poznańskiej Wytwórni Papierosów (52 lata nieprzerwanej pracy w tym przedsiębiorstwie) powiedziała:

— W całym swoim życiu nie opuściłam ani jednego wyborów, ale te są jakieś inne, sprawiedliwsze.

We wszystkich zakładach pracy, które odwiedziliśmy, w Stomilu i PFMZ, w PZPO i w „Gopianie”, w WFUM — wszędzie zastaliśmy długie kolejki formujące się przed stołami członków komisji wyborczych, sprawdzających tożsamość i wydających karty do głosowania. Twarze niektórych wyborców wyrażały głębokie zaniepokojenie. Inni wrzucają karty bez skreśleń.

Znaleźli się również i tacy, którzy zapytywali członków komisji kogo należy skreślić. Odpowiedź była oczywista: jeżeli ktoś chce skreślać, to ma swobodę wyboru.

Podziwialiśmy bezpośredni i swobodny nastrój w lokalach wyborczych. Wprawdzie był to zwykły dzień roboczy, ale moment głosowania (pierwszy raz w swoim zakładzie pracy), wytworzył atmosferę odświętną. Nie dziwnego, w wyborach do rad narodowych bierze się udział tylko raz na 3 lata.

M. H.

Fot. (4) K. Przychodźki



W „Gopianie”



W Poznańskiej Fabryce Maszyn Zrównoważonych



W Poznańskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego im. Komuny Paryskiej.

Burze nad Niechanowem

Znana to w powiecie gnieźnieńskim wieś. Od lat siedziba zarządu gminy zbiorowej, a obecnie zarządu gromady. Przed wojną mieściła się tu administracja klucza hrabiowskich majątków ziemskich, a i pan hrabia z rodziną mieszkał tu okresami, pomiędzy jednym a drugim wyjazdem zagranicą. W styczniu 1945 r. przeszła i nad Niechanowem gwałtowna burza dziejowa, zmiatając stary ustrój społeczny i przynosząc dla hrabiowskich poddanych oczekiwaną reformę rolną. Ziemia obszarowa stała się własnością tych, którzy ją uprawiali.

Lud pracujący objął władzę w gminie. Wójtom okrzykniętym Stanisławem Majchrzak, nowemu parcelantem, dawniejszego przywódcę robotników, obrońcę ich interesów wobec obszarnika. Włodarczył w gminie ku zadowoleniu mieszkańców. Niełatwe to było zadanie w okresie kształtowania się i umacniania władzy ludowej, gdy z wielu stron rzucono jej kłody pod nogi lub piasek w tryby. Przetrzymał Majchrzak wszelkie napory i opory, utrwalił autorytet młodej władzy. Po pięciu latach wrócił na swoją działkę. Świecił przykładem pracowitości i zapobiegliwości, nie zaniedbał działalności społecznej i politycznej.

Tyle zdołałem się dowiedzieć o Stanisławie Majchrzaku zanim go odwiedziłem w mieszkaniu. Przyjął mnie dosyć chłodno. Do przedstawionego celu wizyty odniósł się z rezerwą. Gdy poprosiłem o uzupełnienie luk w moich notatkach o mało nie spotkałem się z odmową.

— Nie lubię się w ogóle spowiadać — powiedział pół żartem, pół serio.

Wyjaśniło się później. Nieufność jego pochodziła stąd, że kiedyś tam napisano w gazecie to, czego on nigdy nie powiedział. Jakis mój kolega po piórze włożył mu w usta stek nonsensów, z powodu których Majchrzak miał nieprzyjemności, musiał tłumaczyć, wyjaśniać, prostować. Pierwsze lody zostały jednak przełamane. Dogadaliśmy się. Choć skąpy w słowach, mój rozmówca wypowiadał zdania o głębokim sensie gospodarczym, nacechowane realizmem i zdrowym rozsądkiem.

A więc w 1950 roku wrócił na gospodarstwo. Razem z innymi parcelantami przezwyciężał trudności. Wreszcie w lutym 1952 r. zebrali się i postanowili rozpocząć prace zespołowe. Założyli spółdzielnię. Bywało różnie, źle i dobrze. Szli jednak w górę. Rozwijała się gospodarka, wzrastała hodowla, powiększały się dochody, rosły szeregi spółdzielców (z 16 do 34 rodzin). Stopniowo, powoli, ale coraz lepiej ludziami się powodowało. W październiku 1956 roku przeszła druga historyczna miara burza. Szumiało w całej okolicy, rozwiązywały się spółdzielnie jedna po drugiej. Słuchano tego poszumy w Niechanowie i dziwowano się pochochnością, decyzji sąsiadów z Arcuzowa, Miroszki, Żelazkowa, Marysina. U nich ani jeden listek z drzewa spółdzielczego nie opadł.

— Po co wracać do starego — rozumowali — kiedy na no-

wym nam dobrze. Tylko na przód, zawsze naprzód, a nigdy w tył.

Stanowczo! Raz podjęli decyzję, chociaż ich nikt specjalnie nie agitował, i twardo stanęli przy spółdzielni. Stoją do dziś i dobrze na tym wychodzą.

Stanisław Majchrzak jest od samego początku przewodniczącym zarządu. Gawędząc z nim o różnych sprawach m. in. o planach dalszego rozwoju gospodarstwa, zwiędając o bieżące i budynek inwentarski dotarliśmy do biura. Księgowego, Leona Horbanowicza wyciągnęliśmy spod pierzyny. Wiadomo, niedziela, można sobie pozwolić i do południa. Trochę w złym humorze, ale sięgnął jednak po cyfry, których dla ścisłości Majchrzak nie chciał podawać z pamięci, mimo że je wszystkie znał. To niewątpliwie cecha dobrego gospodarza.

Rok 1957 był dla niechanowskiej spółdzielni pomyślny. Sprzedano prawie 90 tysięcy

l mleka, 70 bekoniów i 15 słoninowo-mięsnych, 50 prosiąt. Sporo to już grosza. A zbior? Wprawdzie nie rekordowe, ale ho, ho! 33 q pszenicy, 19 q żyta, 22 q jęczmienia, 20 q owsa z hektara osiąga nie każde gospodarstwo (przypominam — przeciętna wojewódzka 16 q/ha). Inwestycje? Owszem, były i to znaczne. Kupiono „Ursusa” wraz ze sprzętem, wybudowano nowoczesną oborę i chlewnię. Dla członków dwa domki jednorodzinne, których wartość właściciele wpłacać będą ratami na konto spółdzielni. W tym roku zakupiła jeszcze „Zetora” i odpowiedni sprzęt, by uniezależnić się całkowicie od POM.

Mimo tych inwestycji i spłacenia sporych długów wygośpodarowano okazały fundusz podzielný. Nie bez podstawy powiedziałem, że rosła dochody spółdzielców. Wartość dniówki — 25 zł w gotówce i 8 kg zboża. Przeciętnie na każdą rodzinę wypadło po 16.000 zł i po 60 kwintali zboża. Toteż nie dziwnego, że jed-

na z kobiet zapytana, co myśli o przewodniczącym Stanisławie Majchrzaku, odpowiedziała mi krótko:

— O, to dobry gospodarz, panie, dobrze się nam z nim pracuje.

*

Dodam jeszcze, że ten dobry gospodarz jest przewodniczącym Powiatowego Związku Spółdzielni Produkcyjnych, zasiada w Radzie Spółdzielczej przy GS, sekretarzuje podstawowej organizacji partyjnej no i — kandyduje obecnie na radnego WRN z okręgu Gnieźno. Jeżeli będzie wybrany — a nie sądzę by stało się inaczej — na pewno wniesie dużo twórczych pomysłów i projektów gospodarczych wpływających ze zdrowego, chłopieckiego rozsądku. Będzie dążył — jak zapewnia — do unowocześnienia wielkopolskiego rolnictwa, a przede wszystkim do pełnego zmechanizowania pracy w gospodarstwach.

K. JAŻWIECKI

...tylko jedno pytanie!

Już za kilkanaście dni nowe rady narodowe rozpoczną pracę. Dosłownie na pięć minut przed wyborami wróciłem się do kilkunastu Czytelników z bliskawiczą ankietą:

Czym w pierwszym rządzie powinny się zająć nowe wybrane rady?

Oto kilkanaście ciekawszych odpowiedzi:

Studentka pierwszego roku poznańskiej Akademii Medycznej — Elżbieta Szwarz:

— Sądzę, że nowo wybrana rada, mam na myśli Radę Poznańską, mogłaby uczynić znosić niejszymi warunki bytowe kilkudziesięciu tysięcy, jakby nie było, rzeszy studentów, to znaczy poprawić warunki mieszkaniowe w domach akademickich, rozwiązać sprawę stołówek a także pomyśleć o fundowaniu stypendiów premiiowych dla najbardziej wyróżniających się akademików.

Jako drugi zabrał głos w naszej ankiecie popularny „wujka Ceśku”, redaktor „Polskiego Radia” Stanisław Strugarek:

— Dosłownie krew mnie zalewa, kiedy widzę, jak we wszystkich szkołach odbywa się nauka na trzy zmiany. Chciałbym, żeby wreszcie nasze „maludy” uczęszczające do najniższych klas przychodziły do domu ze szkoły na ciepły obiad.

Oto dalsze odpowiedzi:

Dyr. Międzynarodowych Targów Poznańskich — Stefan Askanas:

— Moim zdaniem rady powinny nawiązać jak najściślej łączność ze społeczeństwem, wyrobić sobie zaufanie wśród obywateli oraz wiarę w swoje możliwości. A jako dyrektor Targów wyrażam życzenie, aby zostało powiększone zaplecze targowe jak hotele, gastronomia itd.

Red. Tadeusz Henryk Nowak z „Expressu Poznańskiego”:

5. radni muszą być sami uczelniami i walczyć o uczciwość innych.

—:—

No tak, „przykazania” dla radnych są. A dla nas, wyborców?

Dla nas zasadniczym „przykazaniem” powinna być dyscyplina społeczna i poszanowanie wspólnej własności. Na potrzeby takiej dewizy na codzień wskazywali są mi wyborcy na spotkaniach z kan dydatami. Oto pp. pracownicy Zarządu Zieleni Miejskiej narzekali, że nie szanuje się ich pracy, przez co wydaje się o roku niepotrzebnie dużo pieniędzy tylko dlatego że komuś zachciało się polamać krzewy i drzewka, zniszczyć trawniki czy kwietniki.

Przykładów marnotrawstwa publicznego grosza mamy zresztą wiele. Wystarczy obejrzeć się naokoło, zlustrować choćby własne podwórko, a nawet mieszkanie. Jeżeli radni będą przestrzegali zwiastacza trzeciego „przykazania” — a my im pomożemy w ich niełatwej pracy — to jestem przekonany, że wiele drobnych, a do kuczliwych spraw z naszego codziennego życia można będzie usunąć, czego sobie na pewno wszyscy życzymy.

M. HALIŃSKI

— Czym mają się zająć w pierwszym rządzie nowe rady?

— ... Człowiekiem!

Dyrektor Poznańskiej Komendy Muzycznej — Zb. Szczerbowski:

— Od Rady Narodowej Poznańska Komenda Muzyczna, a z nią chyba wszystkie teatry, oczekują naprawdę życzliwej opieki i poprawy warunków pracy.

Mgr Jędrzej Zaremba — nauczyciel:

— Zamiast tego, czego bym chciał, powiem czego bym nie chciał widzieć: mianowicie dzieci bawiących się piłką na ulicach, brudnych i ciasnych



podwórkach. Przecież od zabawy są boiska i place do gry, które powinny być w każdej dzielnicy.

Pani Jadwiga Przybylska — urzędniczka:

— Rady powinny szerzej zająć się problemem chuligaństwa, albowiem jak późno człowiek wraca do domu, to aż strach iść niektórymi ulicami. A przecież wielu ze szlifujących bruki mogłoby z powodzeniem powrócić na łono społeczeństwa. Problem młodzieży powinien więc być jednym z najważniejszych w pracy nowych rad.

Oficer dyżurny Pogotowia MO — Poznań — Dzieliński:

— Jednym z naczelnych zadań powinno być ściślejsze współdziałanie z milicją w celu zapewnienia obywatelom bezpieczeństwa, a w mieście ładu i porządku.

Janina Pawlaczek — pielęgniarka Szpitala im. Raszeja w Poznaniu:

— Największą, moim zdaniem, bolączką jest kwestia mieszkań — no i szpitali, w których często jest taki tłok, że nie można przyjmować chorych.

Stanisław Kaczmarek — robotnik budowlany:

— Nie rozróżniam więcej czy mniej ważnych zadań, jakiego powinny wykonać rady. Jedno jest tylko ważne, żeby nie zawiodły obywateli.

Dyr. Gnieźnieńskich Zakładów Garbarskich, Seweryn Demus:

— Przede wszystkim należy mądrze ustawić aparat rad, gdyż od nich będzie zależało wykonywanie wszystkich uchwał, a w następnej kolejno-

ści powinny iść sprawy bytowe obywateli.

Dyr. Szpitala Miejskiego nr 1 w Lesznie — dr Podsiadłowski:

— Proszę mi wierzyć, że nie jestem w tej chwili wyposażony do udzielania wywiadów, gdyż mam dosłownie kilkunastominutową przerwę między operacjami. Czym powinny zająć się rady? Kwestią, która jest niejednokrotnie sprawą życia lub śmierci naszych obywateli. Mam tu na myśli lepsze wyposażenie szpitali.

Inż. architekt Matuszszak z Ostrowa:

— Pierwszym zadaniem, jakim powinna zająć się nasza rada, powinna być budowa nowego szpitala...

Kier. Liceum Pedagogicznego TPD w Lesznie, mgr Kociński:

— Żeby radni mogli należycie pracować, muszą w pierwszym rządzie dokładnie zrozumieć sens uchwały o radach narodowych, a najważniejszym zadaniem rady jest zachowanie ciągłości pracy.

Adwokat Jan Michalski — Kalisz:

Sprawą najbardziej palącą jest kwestia mieszkaniowa, zresztą w tym twierdzeniu nie jestem chyba odosobniony.

Zastępca dyrektora Teatru im. W. Bogusławskiego w Kaliszu — p. Bombalski:

Z punktu widzenia teatru to pod adresem naszej WRN, która ma nas podobno wziąć pod swe opiekunkę skrzydła, chciałbym wyrazić życzenie, aby naprawdę się nami po ojcowsku zaopiekowała.

Sekretarz KM PZPR w Kaliszu — tow. Stanisław Buczyński:

— Powiem bardzo krótko. Życzę naszej nowej radzie, żeby w roku 1960 na jubileusz 1800-lecia istnienia Kalisza wyprowadziła wielu mieszkańców naszego miasta z suterenu oraz zapewniła dopływ prądu, gazu i wody do mieszkań.

Dyr. administracyjny Kopalni Węgla Brunatnego w Koninie — mgr Józef Cupryn:

— Chcę tylko jednego. Żeby rady narodowe nauczyły się wreszcie wykorzystywać atrybuty swojej coraz to szerszej władzy. Jeżeli będą potrafiły to uczynić, to reszta bez wątpienia pójdzie o wiele łatwiej.

Kpt. Bogdan Malecki — komendant MO w Krotoszynie:

— Na pewno pan się zdziwi moją wypowiedzią, gdyż zamiast o milicji będę mówił o... łaźniach. Tak, właśnie miejskie łaźnie są w Krotoszynie konieczne.

Maria Matuszak — kierowniczka przedszkola w Śremie:

— Pragnęłabym, aby nasza rada troszczyła się o dzieci.

*

Są to tylko tzw. „wybrane” wypowiedzi. O wiele więcej wniosków przyszli radni usłyszeli podczas spotkań z obywatelami. Teraz czeka ich najważniejsze zadanie — aby te wszystkie postulaty wprowadzić w życie...

Rozmawiał: Wł. Ofierski

Fot: K. Przychodźki

Dziennikarski remanent

W czasie ostatniego miesiąca po-biłem swego rodzaju rekord: udało mi się zapisać aż 3 notyś zapiskami z wywiadów, spotkań, posiedzeń itp. Przeglądając te notyś stwierdziłem, że zostało mi wiele materiału, którego nie mogłem wykorzystać w poszczególnych pozycjach ze względu na „ograniczenia objętościowe”. Doszedłem jednak do wniosku, że trzeba w jakiś sposób upłynnić te dziennikarskie remanenty, co też niniejszym czynię.

Ale od czego tu właściwie zacząć? Chyba od wspomnień, jakie mi pozostały z rozmów z różnymi ludźmi. Różnymi pod względem zawodowym i — charakteru. Podejście moich rozmówców było czasami wręcz zaskakujące. — Jeszcze nigdy np. nie byłem tak zażenowany, jak wówczas, kiedy dystygnowany pan z tytułami naukowymi usiłował mi koniecznie pomóc przy wkładaniu piaseczka. Przykład ten i inne utwierdziły mnie w przekonaniu, że... im wyżej postawiona osoba, tym skromniejsza. Nie mówię już o wyjątkach, jako że nie byłoby wówczas reguły. Prawie każdy mój rozmówca miał jakiegoś „konika”, na którym jechał. Jedni za-

czyniali rozmowę od... kawy, papierosa. Wszyscy zdradzali jednak wspólną cechę: troskę o nasze wspólne dobro. Stąd też nasuwa się wniosek, że tym razem będziemy mieli lepszych radnych. Lepszych nie tylko pod względem fachowym — ale również, a raczej przede wszystkim — zainteresowania pracą społeczną. Krótko mówiąc — powinniśmy w przyszłych radach mieć więcej działaczy z prawdziwego zdarzenia.

—:—

W czasie wywiadów zadawałem pytanie: — Czego nie będzie Pan(i) robi(a), jako radny(a)? — Oto kilka odpowiedzi... Nie będę — spał podczas sesji, — wychodził przed zakończeniem obrad, żeby nie zabrakło quorum przy podejmowaniu uchwał, — występował w imieniu rady, gdy mowa o własnych koncepcjach i poglądach, — czytał gazet w czasie obrad, — zabierał głosu, nie będąc przy gotowaniu, — spóźniał się na posiedzenia komisji i rady,

— wychodził do bufetu podczas obrad, — głądził i powtarzał się, — obiecywał tego, czego rada nie będzie mogła zrealizować, — nie będę...

Jeżeli istotnie przyszli radni nie będą tego robili, to będzie można powiedzieć: Cieszymy się!

—:—

Ale nie tylko sami radni ustalali dla siebie „przykazania”. Na jednym ze spotkań wstał robotnik i mówi (autentycznie):

— Ja mam dla kandydatów na radnych 5 przykazań:

1. Rady narodowe muszą umocnić praworządność ludową poprzez ściśle przestrzeganie ustaw, zarządzeń i wszystkich obowiązujących przepisów.
2. Radni muszą przestrzegać uchwał VIII i IX Plenum KC PZPR.
3. Radni, jeśli chcą dobrze pracować, muszą utrzymywać stałą łączność ze społeczeństwem, a nie tylko od przypadku do przypadku.
4. Rady narodowe muszą więcej dbać o porządek publiczny i spokój każdego obywatela,

Pracownicy poszukiwani

Inżyniera mechanika na stanowisko kierownika działu kontroli technicznej, inżynierów mechaników, techników mechaników-konstruktorów z praktyką zatrudni natychmiast Pleszewska Fabryka Aparatury Przemysłu Spożywczego w Pleszewie, ul. Słowackiego 14. Warunki pracy i płacy do omówienia listownie lub osobiście w dyrekcji przedsiębiorstwa. K458

Majstra przemysłu octowego zatrudni zaraz Zielonogórskie Zakłady Spożywcze Przemysłu Terenowego. Wymagana długoletnia praktyka w przemyśle octowym. Wynagrodzenie od 1.600 — 2.500 zł. Zgłoszenia kierować: Zielona Góra, ul. Tyńska 37. K459

Inżyniera w dziedzinie techniki budowlanej na stanowisko starszego technika zatrudni Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Krotoszynie, ul. Piastowska 36. Wymagana co najmniej 3-letnia praktyka. Wynagrodzenie wg obowiązującej w przedsiębiorstwie siatki płacy. K491

Kierowniczkę zakładu kapeluszniczego i czapniczego zatrudni R. S. P. Kapeluszników i Czapników, Poznań, ul. Woźna 10. K545

Rutynowanego majstra ceramicznego przyjmie przedsiębiorstwo uspołecznione. Warunki płacy do uzgodnienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2940g.

Woźnego zatrudni natychmiast Biuro Projektów Przem. Ziemiannych, Poznań, Kościuszki 92/98, III ptr. 2985g

Każdą ilość strażników do pracy przyjmie zaraz Spółdzielnia Pracy „Ochrona Obiektów” w Poznaniu w Oddziałach Terenowych w Poznaniu przy ul. Szamarzewskiego 8 oraz Chelmońskiego 21 i Poznań - Powiat przy ul. Dąbrowskiego 105. Oddział na powiat Poznań ma zapotrzebowanie w miejscowościach: Swarzędz, Kostrzyn, Kobyłepole, Luboń i Stęszew. K554

Pomocnika portiera do hoteli możliwe ze znajomością języka zachodniego przyjmie natychmiast Hotel „Bazar” w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 10. K558

Mgr. praw do załatwiania spraw terenowo-prawnych oraz kalkulatora z długoletnią praktyką do pracy w dziale kosztorysów i cen przyjmie zaraz Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych, Poznań-Miasto, pl. Mł. Gwardii 6, pok. 4. K555

Praca

Robotnik samotny z włoski poszukuje pracy jakiegokolwiek w mieście. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 13338p.

Szlifyer z dłuższą praktyką na stałą pracę oraz szlifyer na pracę dorywcze natychmiast potrzebni. Chromownia, Poznań, ul. Ogrodowa 11. 2532g

Potrzebni nauczyciel gry na saksofonie i akordeonie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2780g.

Samodzielna krawcowa i uczennica (mogą być zamiejscowe) przyjmie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2786g.

Rolnik uciążliwy poprowadzi gospodarstwo lub przyjmie inną pracę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12320p.

Gospodyni samodzielna potrzebna na większą plebanie do jednej osoby. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13152p.

Rolnik (wyższe studia) starszy, zamożny, i chłopek z rodziną i prowadzący zło wy karpio, hodowlę nury trzci z dużą rutyną przyjmie odpowiednio stanowisko. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13153p.

Uczeń powyżej 16 lat potrzebny. Zgłoszenia od godz. 16 — 17 warsztat blach. samochodowy. R. Felix, Poznań, Strzelecka 37. 2802g

Majster stolarski do mechanizowanego warsztatu produkującego płyty meblarskie i stolarke budowlaną potrzebny natychmiast. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 2818g.

Emerytka przyjmie posadę z noclegiem. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2822g.

Kupno

Kupię karoserię do samochodu „Skoda” może być do remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2808g.

Kupię nowy samochód „Warszawa” z przesyłką PeKaO lub bez klauzuli. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — dla 2868g.

Polisteryn biały perłowy kupię, placę najwyższe ceny. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 2862g.

Kupię urządzenie chłodnicze dla pomieszczenia o wymiarach 3 x 3 x 2 m. Dionizy Kmiecik, Krotoszyn, Al. Pow. Wlkp. 12625p

Kupię złoty zegarek najcenniejszy „Doxa” oraz pierścionek z brylantem 1 karat. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2801g.

Kupię kocioł zacierny z silnikami filtracyjnymi kwasoodpornymi wzgl. same silniki. Pośrednictwo wynagrodzone. Gostyń, ul. Kolejowa 31. 2805g

Kupię motocykl używany WFM lub SHL. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2813g.

Kupię dwa obudowane motory elektryczne: 3,5 — 4 kW i 10 kW średnioobrotowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 2819g.

Kupię samochód osobowy nowy najchętniej „Wartburg”. Oferty z podaniem marki i ceny kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2843g.

WOJ. HURT. WYROB. PRZEM. CHEMICZNEGO w Poznaniu, Stary Rynek 87/88 ogłasza, że dnia 14. II. 1958 r. o godz. 10 odbędzie się w Hurtowni

PIERWSZY

PRZETARG OGRANICZONY

samochodu ciężarowego G. M. C. — CCNW 353. Cena wywoławcza 63.000 zł. — Wadium 10 1/2%. Informacje: Dział Transportu, telef. 29-81. K550

Sprzedamy każdą ilość słomy ściółkowej

pozostałej z kopcowania ziemniaków — instytucjom państwowym, spółdzielczym oraz prywatnym. Odbiór transportem kołowym lub też wagonowo z własnej bocznicy.

Informacje:

POZNAŃ, UL. GŁOGOWSKA 218

Dział Ziemiannych, tel. nr 654-06

K530

Opornicę suwakową rurową 2000 W — 220 V kupię, Poznań, tel. 17-86. 2851g

Silnik „Hanomag - Rekord” lub niekompletny blok z głowicą pilnie kupię. Wadziński, Poznań, Niska 3. 2852g

Sprzedaz

Samochód osobowy „Skoda” 1102 sprzedam. Oborniki, Świerczewskiego 21, tel. 220.

Uniwersalny niemiecki aparat dziewiarski, nowy, z płytą metalową oraz dziewiarską maszyną saneczkową nr 7/37 okazję nie sprzedam. Poznań, Kolska 16, m. 2 (Osiedle Warszawskie). 2882g

Sprzedam wyższą, czujnego setera w dobre ręce. Poznań, tel. 99-34. 2593g

Silniki trójfazowe 5,5 kW i 10 kW 380 V sprzedam. Czesław Spychała, Milicz, Przyj. Zolnierza 12 (ogrodnictwo). 13037p

Maszynę do szycia damską krawiecką sprzedam. Poznań, Gwardii Ludowej 42 (warsztat). 2616g

Aparat dziewiarski „Rekord Super” do wyrobu swetrów, nowy, z gwarancją sprzedam. Poznań, Matejki 5 m. 13. 2660g

Sprzedam kocioł parowy 2 1/2 m długości, wysoki 1,90 m, wiertarkę słupową elektryczną do 40 mm wiercenia i spacerówkę czesną. Poznań, Miła 21 m. 1. 2701g

Osie z kołami 750 x 20, płyty stalowe dostarcza „Autometal”, Poznań-Jezycze, Miła 17, tel. 334-33. 607g

Berety męskie, czarne, granatowe, brązowe w dobrym gatunku, polecam. Garbary 33 przy Placu Bernardyńskim. 2471g

Tapczany nowoczesne, solidne, poduszki sprężyste. Poznań, Murna 2 (róg Paderewskiego). 2473g

Sprzedam samochód osobowy DKW F7, w dobrym stanie oraz nowe części do „Jawy”. Zemsta — Nowa Sól, ul. Armii Czerwonej 4. 13028p

Sprzedam elektryczny piec cukierniczy, trzyfazowy i hydrofor pojemności 300 litrów. Wiadomość: Świebodzin, skrytka pocztowa 66. 13035p

Sprzedam silnik samochodowy marki „Chevrolet” osobowy wraz ze skrzynią biegów i całym opancerzeniem silnika. Łukasz Doszyna, Głogów, ul. Leśnicka nr 3, tel. 703. 13151p

Drażetkarke nową, komplet z 3 bębniakami miedzianymi, średnicy 100 cm spiesznie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13154p.

Walenty Małek

długoletni pracownik naszego przedsiębiorstwa. W Zmarłym tracimy sumiennego i oddanego pracownika.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 1 lutego br. o godz. 12 z kaplicy cmentarnej w Poznaniu - Antoninku.

Cześć Jego pamięci!

RADA ZAKŁADOWA

Zw. Zaw. Pracowników Handlu

DYREKCJA

Poznańskiego Przedsiębiorstwa

Transportowego Handlu nr 1

3191g

BILARDY

oddamy w dzierżawę

SPÓŁDZIELNIA PRACY USŁUG ARTYSTYCZNO-ROZRYWKOWYCH w Poznaniu, ul. Lampego 16, tel. 42-94 K464

KOCIOŁ PAROWY

w b. dobrym stanie F-a Maschinenbau AG. Starke Hoffmann Hirschberg, rok budowy 1912, ciśnienie robocze 10 atm. pow. ogrzew. 44,8 m² jest do nabycia.

P. G. R. GORZELNIA WITASZYCE poczta Chruszczyna, st. kol. Sławęcie Górskie, pow. Góra Śląska K502

OGŁOSZENIA DROBNE

Wózki ceratowe, koszykowe, lakierowane, spacerowe „Warszawa”, do lalek poleca Lesiński, Poznań, Żydowska 33. 3137g

Kłatki do lisów metalowe sprzedam. Poznań, Daleka 10 m. 2 (Górczyn). 2821g

Maszynę do siatki parkanowej oraz obrabiacz złoty 333 sprzedam. Poznań, Dębica, Brzozowa 23 m. 3. 2804g

Sprzedam maszynę taśmową oraz maszynę tarczową wraz z motorami. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2826g.

Wóz 2-tonowy na 16 sprężonych 12 m. 6. 2829g

Sprzedam motocykl DKW 350 cm typ SB z przyczepką. Poznań, Wawrzyniaka 17 m. 15. 2838g

Sprzedam motocykl BMW z przyczepką 750 cm. Poznań, Dzierżyńskiego 80 (obuwie). 2841g

Sprzedam motor spalinyowy na ropę oraz młocarnię nową, dwuwarstwową. Wiadomości: Jan Jeżyński, Dolice, stacja kol. Dolice, woj. szczeciński. 2847g

Kuchenkę „Junkers”, westfalską na węgiel-gaz, sprzedam. Witkowska, Poznań, Sikorskiego 32. 2848g

Sprzedam samochód osobowy „Mercedes” V 170, po kapitalnym remoncie. Srem, Farna 6, telefon 438. 2861g

Maszynę do szycia (pół czółenka) sprzedam. Poznań, Chłapowskiego 3, m. 21. 2870g

Sprzedam wózek autko. Poznań, Polna 17, m. 15. 2872g

Pieska pekinycka sprzedam. Poznań, Grochowa Łąki 1, m. 22. 2873g

Sprzedam 100 szt. nutrilu hodowlanych. Józef Persson, Gniezno, Chrobrego 43, m. 6, tel. 15-17. 2874g

Krowę wysokocielną sprzedam. Poznań, ul. Jeżycka 11. 2878g

Radio Beethoven II oraz maszynę oświetl. uniwersalną, gabinetową, niemiecką, nową, sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 14 m. 4. 2882g

Motocykl DKW 125 cm, w dobrym stanie, sprzedam. Poznań, tel. 36-13. 2891g

Wózki dziecięce, głębokie i sportowe, nowoczesne modele, poleca: Szczepański, Poznań, ul. Czerw. Armii 70 (w podwórzu). 2893g

Sypialnię — komplet, w bardzo dobrym stanie sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 2894g.

Motocykl SHL w dobrym stanie, na chodzie, sprzedam. Puszczkowsko, willa „Rusalka” 2 od godz. 16. 2898g

Sprzedam walizkową maszynę do pisania. Poznań, Mottego 1, m. 2. 2911g

Wapno palone w bryłach, kredę, gips poleca w każdej ilości: Składnica Materiałów Budowlanych, Poznań, ul. Konopnickiej 4, tel. 619-06. 2909g

Lokale

Pilnie! 2 1/2-3 pokoje z kuchnią, łazienką, ewent. do remontu poszukuję. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 2888g.

Zamienię budynek skład spożywczy z przyległym małym mieszkaniem, nadającym się na każdą branżę lub rzemiosło, na 2-3 pokojowe mieszkanie. Warunki do omówienia. Poznań, Dąbrowskiego 78 m. 1. 2192g

Lokal na warsztat, siła światła, ok. 25 m² oddam w dzierżawę. Poznań, Małe Garbary 4, Stanisław Świątek, Wiadomości od godz. 9-12. 2356g

Gabinet lekarski — mieszkanie na prowincji oddam w dzierżawę. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 2791g.

Zamienię 3 pokoje z kuchnią, łazienką w suterenie na 1 1/2 pokoju z kuchnią lub pokój z kuchnią samodzielnie. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 2798g.

Zamienię pokój 24 m² z 2 pokojami w większym domu z kuchnią. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 2809g.

Oddam w dzierżawę ubikację 20 m² nadającą się na warsztat (Jeżyce). Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 2825g.

Zamienię pokój z kuchnią samodzielnie, i piętro (Willda), na 3 wżgl. 2 pokoje z kuchnią, samodzielnie. Warunki do omówienia. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 2828g.

Zamienię mieszkanie 4 pokoje z kuchnią, łazienką, (centr. ogrzewanie) telefonem, w Będzinie koło Katowic na 2 pokoje z kuchnią, łazienką w Poznaniu. Wiadomości: Poznań, ul. Krauthofera 35, m. 16. 2855g

Zamienię 2 pokoje z kuchnią w Bydgoszczy na podobne w Poznaniu, koszt przeprowadzić zapłacić. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 2860g.

Zamienię 1 pokój z kuchnią, samodzielnie, przy Dąbrowskiego na 1 1/2 lub większe, tylko samodzielnie. Korzystne warunki do omówienia. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 2889g.

Uczennicę z 1 roku przyjmie na wspólny pokój. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 2901g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, łazienką, samodzielnie, przy pl. Wolności, wysoki parter, na 3-4 pokoje z kuchnią, samodzielnie, ewent. bez łazienki, blisko tramwaju. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 2899g.

UWAGA!

ROLNICY zrzeszeni w kółkach rolniczych, PGR i odbiorcy indywidualni!

W każdym PZGS na terenie woj. poznańskiego lub bezpośrednio u producenta można nabyć:

STÓŁ WIBRACYJNY z silnikiem elektrycznym

do wyrobu prefabrykatów (z betonów ciężkich i lekkich) takich jak: pustaki i płyty ścienne, pustaki stropowe, płyty chodnikowe itp. Cena detaliczna stołu wibracyjnego 6.150 złotych.

Produkujemy również:

formy do produkcji słupów ogrodzeniowych bez użycia podkładek oraz tuleje z łukiem do siln. „Deutz” 10 KM, w cenie detal. 820 zł.

CZAS SIĘ ZAOPATRYĆ! — SEZON SIĘ ZBLIŻA!

Producent:

ZAKŁAD REMONTOWO-MONTAŻOWY WZGS

„SAMOPOMOC CHŁOPSKA”

Poznań, ul. Kolejowa 1/3, telefony 642-37 i 655-60

Nieruchomości

Dom 1-rodzinny przy Grunwaldzkiej sprzedam. Poznań, Grunwaldzka 291 m. 1. 2705g

Kupię domek 1-rodzinny, wolny, niedaleko tramwaju, w cenie około 200.000 zł, najchętniej na Winogradach. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2412g.

Sprzedam parcele morgowe i większe pod budowę z planem budowy (stacja, światło). Tama, Gołęcwo, pow. Poznań. 2488g

Sprzedam 1 morgę ziemi w Poznaniu, blisko tramwaju. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 2515g.

Wzemię w dzierżawę 4 do 6 ha ziemi nadającej się pod uprawę warzyw, oddalonej w granicach 2 km od miasta w województwie poznańskim, może być bez zabudowań. Zofia Sobiepańska, Łęczyska 3, Łódź, ul. Belwederska 35. 2861g

Sprzedam dom maszynowy w Obornikach (9 izb) 2 1/2 morgi ziemi, ogród, chlewnię. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2496g.

Teren cegielni z bocznica 38 ha, stawy, sad owocowy, kompletne budynki, pow. kępiński, oddam zaraz w dzierżawę ewent. sprzedam idealną połowę — druga połowa Skarb Państwa. Obiekt nadaje się na ogrodnictwo i hodowlę zwierząt futerkowych. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 13029p.

Wzemię w dzierżawę 4 do 6 ha ziemi dobrej, nadającej się pod uprawę warzyw, oddalonej od miasta najdalej do 2 km. Może być bez budynków gospodarczych, pożądanie tylko 2 izby mieszkalne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2707g.

Parcelę zamienię 756 m² przy tramwaju na parcelę parkanową, Staroleka w innej dzielnicy za dopłatą lub kupię za gotówkę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2722g.

Kupię parcelę pod budowę w Lesznie. Wawrzyniak, Poznań, Opolska 31 m. 2. 2723g

Kupię domek 1-rodzinny w Kościanie, Lesznie. Wawrzyniak, Poznań, Opolska 31 m. 2. 2724g

Sprzedam 8,15 ha ziemi z zabudowaniami, zmechanizowane i żywym inwentarzem. Kazimierz Maczkowski, Łatalice, poczta Lednoga, pow. Poznań. 2732g

Sprzedam dom z piekarnią w Krotoszynie. Blizszą informacją udziela administrator, Krotoszyn, ul. Armii Czerwonej 50. 2736g

Sprzedam 9,5 ha ziemi. Józefat Domański, Nekla, pow. Września. 2761g

Sprzedam wypalony budynek mieszkalny nadający się na domek 1-rodzinny, warsztat, wytwórnictwo, z ogródkiem i drzewami owocowymi (wo. da, prąd, gaz). Przew. dworcu Poznań - Wschodni, 6 min. do trolejbusu. Informacje: Poznań, Armii Czerwonej 53 (Obuwie „Lux”). 2760g

Parcelę w Puszczykowie 2000 m², opłotowaną, zadrzewioną, studnia, sprężniacze. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2746g.

Naczelnikowi, Lekarzom, Kierownikom, Koleżankom, Kolegom, Współpracownikom O. Kregowej Przyczodni Lekarskiej P. K. P. oraz Przyjaciółom, Krewnym i Znajomym za wzięcie udziału w pogrzebie śp.

Bernarda Osińskiego

za wzruszające dowody współczucia, za złożone wienie

SERDECZNE

PODZIĘKOWANIE

składa

żona z dziećmi

2696g

UWAGA!

NOWOCZESNE SZYLDY

napisy, transparenty, litery plastyczne, malowanie reklam na samochodach, szablony w papierze i metalu oraz wszelkie usługi w zakresie malarsstwa reklamowego

wykonuje fachowo, solidnie i terminowo po cenach niższych

PAŃSTW. PRZEDS. USŁUG REKLAMOWYCH

„REKLAMA”

PRACOWNIE MALARSTWA REKLAMOWEGO

Poznań, ul. Szymańskiego 5, telefon 33-88 i

ul. Ratajczaka 18 (Pasaż „Apollo”), tel. 96-49

K547

Różne

Niklowanie, chromowanie, miedziowanie, cynkowanie galwaniczne. Warsztat Galwanizacyjny, Gozów Wlkp., Krajowej Rady Narodowej 28. 13033p

Garbarnia „Solidność” Gniezno, Wrzesińska 19, garbuję, uszlachetnia skóry futerkowe, specjalność lisy, nutrie, norki. 1191g

Radioodbiorniki naprawiamy, zestawy dobre i szybko inżynier Semma, Poznań,



W lesie

Fot. K. Przychodzik

Plenum ZSL w Czarnkowie

Dobrze się stało, że PK ZSL w Czarnkowie wybrał zgadnienia rolnictwa jako przedmiot narady styczniowego plenum. Temat o tym odcinku gospodarki wymaga — nie tylko zresztą w powiecie czarnkowskim — częstego rozważania i analizy, ciągłego szukania dróg do podnoszenia produkcji.

Przeciętne plony żyta w gospodarce chłopskiej powiatu

czarnkowskiego w 1957 roku wyniosły 13,5 q, ziemniaków 137 q, a buraków cukrowych 231 q. Jest to najwyższy pion średni uzyskany w powiecie po wojnie. Ale jednocześnie też zużyto w tym czasie największe dotąd ilości nawozów pomocniczych. Na 100 ha użytków rolnych przypada 15 koni, 44,9 sztuk bydła, w tym 30 krów, 92,7 szt. trzody chlewnej, 42 owce, a więc także wyżej od średniej wojewódzkiej.

Poważnie wzrosły kredyty inwestycyjne dla rolników i rzemieślników wiejskich. W roku ubiegłym przyznano na własność gospodarstwa rolne i działki 108 chłopom, a w 18 wsiach przeprowadzono regulację gruntów.

W organizacji kółek rolniczych nie ma zastępcy, mają członkowie ZSL. Z ich inicjatywy powstało 20 kółek.

Dyskusja na plenum poruszyła szereg istotnych zagadnień, których PK ZSL nie powinien skreślać z planu swojej pracy. Zdaniem prezesa Koła z Kamionki — Jana Izzydora, należałoby zwiększyć produkcję kosiarek z przyrzadami do żniw.

Nowicki z Roska i Grynia z Komorzewa stwierdzili, że spółki melioracyjne w ich wsiach same opodatkowały się na przeprowadzenie drenowania i innych prac melioracyjnych. Inne spółki mogłyby dla własnego dobra postąpić podobnie.

Ob. Magdziarz uważa, że nawozy fosforowe powinny być workowane, bo przechowywane luzem tracą na wartości. Przewodniczący GRN z Polajewa — Alojzy Łucjan domagał się w imieniu kilkudziesięciu rolników, aby duża, bo kilkusethektarowy kompleks łąkowy, będący w administracji Nadleśnictwa Boruszyn, został ponownie udostępniony okolicznemu chłopstwu na normalnych warunkach. Dotychczasowy bowiem system dzierżawy nie wytrzymuje krytyki. Chłopom daje on jedynie połowę zbioru siana, druga zaś połowa musi pozostać dla potrzeb... Dyrekcji Lasów. Plenum zobowiązało Prezydium PK ZSL do udzielenia pomocy mieszkańcom wsi w załatwieniu tej sprawy.

W myśl uchwały plenum trzeba podnieść hodowlę zwierząt przez lepszą pielęgnację łąk i pastwisk. Koła ZSL mają być inicjatorami w organizowaniu spółek wodno-melioracyjnych, pamiętając o uregulowaniu stosunków wodnych w dolinie Noteci. Winny także pogłębiać współpracę z ogniwami terenowymi PZPR. Współpraca taka dała przecież dobre wyniki w minionym roku. (s)

Za najlepsze bekony

Ostatnio w Obornikach odbyło się podsumowanie konkursu na produkcję tuczniaka bekonowego najlepszej jakości, zorganizowanego przez Zakłady Mięsne w 1957 roku. Salę kina wypełnili po brzegi uczestnicy konkursu i goście. Z dużym zainteresowaniem wysłuchali oni referatu prof. WSR w Poznaniu — dr. Hoserę nt. jak wyprodukować dobrego tuczniaka bekonowego. 37 uczestników otrzymało nagrody na sumę 29.600 zł. Najwięcej nagrodzonych, bo 13, zostało z powiatu szamotulskiego.

Sierakowska dyskusja

Do godziny 19 jeszcze 20 minut, a już przed kinem gromadzą się ludzie. Największa w miasteczku sala wypełniona po brzegi. Przybyli prosto ze zmiany robotnicy miejscowych zakładów pracy obsiadają pospołu z kobietami długie ławy. Hutnicy w kombinazonach. Dużo młodzieży, która nie mogąc pomieścić się w sali, tłoczy się w drzwiach wejściowych i na korytarzu.

Pierwsze dwie godziny wypełnia: krótkie i rzeczowe sprawozdanie przewodniczącego Prez. MRN Buliczaka z ubiegłej kadencji Rady, słowo kandydata Jelinowskiego o zamierzaniach gospodarczych powiatu Międzychód, wygłaszanie programów wyborczych przez kandydatów na radnych WRN Zygmunta Smoczyka, Franciszka Bogajewicza i Leona Borowiaka, oraz pełne rozsądkiem przemówienie posła Świdurskiego o sytuacji gospodarczej kraju.

Uwaga i skupienie widoczne na twarzach zebranych, gdy mowa o osiągnięciach starej Rady: wybudowaniu sali kinowej, pawilonu zakaznego szpitala, uporządkowaniu rynku, budowie 5 studzien, remoncie kapitalnym 72 budynków, rozpoczęciu dzięki inicjatywie strażaków budowy remizy. Projekty na przyszłość niemniej ciekawe: wierceń studni głębinowej, założenie parku miejskiego za Wartą, remont sali widowiskowej, kapitalny remont deszczowej kanalizacji miejskiej, plac zabaw dla dzieci i ulica w nowym osiedlu, budowa dwóch domów mieszkalnych, poprawa zaopatrzenia miasteczka przez przeniesienie go do strefy miejskiej itp.

Wreszcie dyskusja. Pierwszy rzeczowy głos hutnika Tałmy zapowiada naprawę społecznej

jej charakter. Spokojnie stara się omówić najdrażliwszy i najbardziej palący problem — niezakoniowy w Sierakowie, popierając projekt szerokiej akcji budownictwa domków jednorodzinnych, poruszony m. in. przez posła Świdurskiego. — Dwieście mieszkań by nam trzeba i o działki władze miejskie powinny się postarać.

Proponuje dopilnować dyrektywy miejscowych zakładów; aby poczuwali się do większej dbałości o warunki mieszkaniowe swoich pracowników. Wyrażając żal, że doszło do skreślenia zaplanowanej budowy bloku przy hucie szkła, zwraca uwagę — podobnie jak jego kolega po fachu Bader — na konieczność przysłuchiwania się głosom załogi i ogółu społeczeństwa, czego starano się dotychczas pilnie unikać w Sierakowie.

— Ot, chociażby — kontynuuje Tałma — z tą młodzieżą jest tragicznie: ano, pije i wchodzi się po ulicach. A jak byśmy tak komitet wybrali i zaczęli szukać pieniędzy na budowę miejskiej świetlicy czy sali widowiskowej? Czynem społecznym można by było coś zrobić. Tak samo ozdobić krzewami miasto i dbać, aby z rynku nie robiono pastwiska dla kóz, a z drzewek podpórki dla pijaków.

Prawdziwie społeczna troska o dobre imię własnego ośrodka brzmi w ostrych żądaniach bezkompromisowej walki z nadużyciami gospodarczymi, których echo odbija się szeroko po okolicy. B. radny PRN Michałek przytacza przykłady nie załatwionej jeszcze sprawy — młmo wieloletnich upomnień się ludności — rozdysponowania (?) przez międzychódzkie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane tysięcy sztuk cegieł i materiałów budowlanych — własności mieszkańców Kamionki i Kłosców, zebranych czynem społecznym na budowę szkół, nie uzasadnionych strat w tymże przedsiębiorstwie (ponad 300 tys. zł), niewłaściwej obsady personalnej, strat w cegielni, mank w sklepach GS itp.

Z kolei do głosu dorwał się jakiś obywatel, który zaczął obrzucać błotem Radę Miejską. Sam sobie bije brawo. Zebrani patrzą jak na wariata i nic. „Rewolucjonista” wymyśla na

zadziwieniu społeczną troską o dobre imię własnego ośrodka brzmi w ostrych żądaniach bezkompromisowej walki z nadużyciami gospodarczymi, których echo odbija się szeroko po okolicy. B. radny PRN Michałek przytacza przykłady nie załatwionej jeszcze sprawy — młmo wieloletnich upomnień się ludności — rozdysponowania (?) przez międzychódzkie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane tysięcy sztuk cegieł i materiałów budowlanych — własności mieszkańców Kamionki i Kłosców, zebranych czynem społecznym na budowę szkół, nie uzasadnionych strat w tymże przedsiębiorstwie (ponad 300 tys. zł), niewłaściwej obsady personalnej, strat w cegielni, mank w sklepach GS itp.

Na przystanku Kolei Wąskotorowej Września — Miasto, znajdują się ustępy, w których panuje straszny brud i nieporządek. (jspm)

W magazynie Gminnej Spółdzielni w Borzykowie leży pod gołym niebem pewna ilość soli potasowej, która z powodu działań atmosferycznych zamienia się w twardą bryłę kamienną. Jak rolnicy tę sól rozsieją? (jspm)

Plan kontraktacji Inu przewiduje objęcie w powiecie Jarocińskim 650 ha Inu. Dotąd zdolano zakontraktować tylko 450 ha. W gromadach: Chrzan, Nowe Miasto, Rusko plany wykonano od 10 do 20 proc.

Od dłuższego już czasu mieszkańcy Sławoszewa w powiecie Jarocińskim wysuwają żądania pod adresem Powiatowego Zarządu Łączności o podłączenie sieci radiowej do radiowęzła w Jarocinie. Słuchają oni lokalnych wiadomości, nadawanych z sąsiedniego powiatu Pleszew. Nadzór Telekomunikacyjny z Jarocina powinien spowodować to, aby chociaż popołudniowe audycje lokalne z Jarocina nadawane były dla 120 abonentów ze Sławoszewa. Trzeba wreszcie na częste monity sąsiednich powiatów odpowiedzieć. (alk)

W leśnictwie Jelonów powiatu krotoszyńskiego zdarzył się smiertelny wypadek, którego ofiarą padł emerytowany gajowy — 62-letni Stanisław Ostojak. Jako przygodny przechodzień, został Ostojak uderzony odnogą padającego drzewa w głowę. Na skutek pęknięcia czaszki poniósł śmierć na miejscu.

Od maja ub. roku do dziś trwają w Pyzrach prace nad przebudową sieci elektrycznej. Nie wiadomo, kiedy w ogóle będą ukończone. Prace te prowadzi Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycyjnego z Poznania.

W związku z tymi pracami nastąpiła też rozbudowa sieci miejscowego radiowęzła, duża więc część mieszkańców chwilowo pozbawiona została możliwości korzystania z głośników. (jspm)

Nagrody po 1.500 zł otrzymali: Jan Król z Kopanicy pow. Sza motuły, który w ramach konkursu wychował 12 dobrych bekonów oraz Łucjan Jahn z Mikołajewa, pow. Czarnków — 6 bekonów I klasy. Po 500 zł nagrody za dobrą jakość bekonów otrzymali między innymi chlewnicze ze spółdzielni produkcyjnych w Kowalewku i Łopuchowie (pow. Oborniki) oraz z Turowa i Bytnia (pow. Szamotuły).

Kończąc część spotkania wypiełnił film pt. „Dobry bekon” i wspólny obiad. (tr)

kwaterunek, bo jeszcze nie dostał mieszkania. Zapytany o konkretne zarzuty, wykrecia się sianem. Padają różne głosy, robi się wrzawa. Coraz więcej pretensji do posła i radnych dotychczasowych.

Wreszcie człowiek rozsądny — hutnik Berezdecki rąbie prosto z mostu:

— Takim wymaganiem żaden radny by nie sprostał. A posła samśmy przecież wybierali. Pierwszy raz reprezentujemy nasz Sieraków, to i nie możemy zlekceważyć jego poselskiego stanowiska, aby zajmował się drobiazgami. Dobro kraju musi mieć na uwadze, w którym sami powinniśmy wszystko wypracować i żadna Ameryka nie nam nie da! Trzeba mieć zaufanie do ludzi, a nie tak potępiać i zgnebić obywateli radnych powiatowych i miejskich!

Taki kubił zimnej wody ochładza nieco rozpalone umysły, zmniejsza obroty rozpędzonych języków, miotających ostre słowa. Zebrani dochodzą w końcu do zgodnego wniosku, że nowa rada narodowa cudów sama nie robi, jeśli jej nie pomoże społeczeństwo. Sądząc po temperaturze dyskusji, można się takiej obywatelskiej postawy po mieszkańcach Sierakowa spodziewać. Wtedy troska o wspólne dobro i sprawiedliwość, roztrząsana tak często prywatnie i po kątach, znajdzie wyraz w zgodnej, społecznej działalności.

M. KEMPARA

Ognisko Muzyczne w Ostrowie

Ostrów otrzymał nareszcie w tym roku od dawna oczekiwaną Ognisko Muzyczne. Prace nad jego organizacją są już w toku i, jeżeli nic nie stanie na przeszkodzie, to uruchomienie nastąpi jeszcze w pierwszym półroczu. Z braku odpowiedniego budynku poszczególnie klasy Ogniska tymczasowo umieszczone będą w kilku szkołach.

Ognisko obejmować będzie dwa działy: dziecięcy (od 7—12 lat) oraz dział dla młodzieży i dorosłych (główna granica wieku 45 lat). Początkowo można będzie uczyć się gry na fortepianie, skrzypcach, akordeonie i kontrabasie. Inne klasy powstaną później.

Po czteroletniej nauce utalentowani absolwenci będą mogli kontynuować naukę w średnich szkołach muzycznych. (mi)

Dobrze o Poczcie

Ano, już tak bywa, że za opóźnienie telegramu, za zablakanie się listu, za niedziałanie telefonu, ba — nawet za pogodę i za głośnie pukanie do drzwi — winna jest... Poczta. A na Poczcie, jak i gdzie indziej, dzieje się dobrze i źle. O tym źle wiele razy pisaaliśmy. Dla sprawiedliwości napiszmy o tym „dobrze”.

Jeden z naszych Czytelników pisze: „Otrzymałem list, na którym nadawca nie podał ani nazwy, ani numeru ulicy. Mosina uprządkuje to nie Warszawa, ale ma swoich kilkadziesiąt ulic i parę tysięcy mieszkań. Pracownicy Poczty mogli w myśl zarządzeń odesłać list z powrotem. Tymczasem zadali sobie trud, dom mój odnaleźli, chociaż znajduje się on za siódmym zakrętem na prawo, potem na lewo trzecia ulica i na ukos, koło drugiego łasku...”

Nasz korespondent w Srodzie Fr. Kosiński zbyt długo w styczniu czekał na honorarium. Tymczasem ze złym adresem poszło do Jarocina, zamiast do Srody, jednak bez „powrotu do swej bazy” pieniądze odnalazły adresata.

A że ludzie roztargnionych jest bardzo dużo, którzy piszą złe lub niepełne adresy — pracownicy Poczty nieraz znajdują się w kłopotach, a jednak wyrozumiali dla tej wady, starają się o jak najlepsze obstudowanie.

Te słowa uznania dla Poczty wcale nie świadczą o tym, żeby podawać nieczytelne lub niepełne adresy. Bo ta instytucja ma także granice swojej... cierpliwości. (jp)

Kino „od macochy”

W tym jeszcze kwartale kino związkowe „Kolejarz” w Skalmieżycach Nowych zostanie całkowicie przebudowane; malowanie jest już na ukończeniu; tylko pozostało jeszcze pochylić podłogę.

Kłopot jeszcze z nabywaniem lamp projekcyjnych. Okręgowy Zarząd Kin twierdzi, że nie ma ich dla kina związkowego, a kierownictwo kina zaś nie wie, gdzie tych lamp szukać. Mała rzecz, a dużo kłopotu. (pt)

SPORT

Krótko

W OGÓLNOPOLSKICH ZAWODACH lekkoatletycznych w Hali AWF stanęło na starcie około 200 zawodników. W pierwszym dniu padło 9 rekordów Polski, m. in.: skoki w dal — Iwański — 7,27 cm, 80 m — Janiszewska — 9,7 sek., kula — Rusinówna — 14,24.

PO ZGŁOSZENIU ANGLII i Jugosławii swój udział w tegorocznym Wyjeździe Dookoła Polski zapewnili również kolarze NRD.

NIEDZIELNE SPOTKANIE o mistrzostwo Polski w hokeju na lodzie pomiędzy Górnikiem (Katowice) a obecnym mistrzem Polski — Legią, zdecydowały, kto zdobędzie zaszczytny tytuł na rok 1958.

POLSKIE RADIO transmitować będzie bezpośrednio przebieg turnieju bokserskiego PZB i „Trybuny Ludu” i b.m. o godz. 20.30—21; 2 b.m. od godz. 19.40—20, każdorazowo w programie I.

W SKŁAD NARODOWEJ KADRY wioślarskiej wybrano reprezentantów 14 klubów z Warszawy, Poznania, Torunia, Krakowa, Wrocławia, Bydgoszczy i Kalisza. Poznań reprezentowany będzie przez Kostkę, Juszczyka, Rubinę i Maciejewskiego z Poznania, Danielczaka i Koebscha z KW-04, a Kalisz przez Iwanowa, Baszłara, Naskreckiego, Werbińskiego, Wielkońskiego, Kołodziejczyka, Ławirskiego i Zakrzewskiego z KTW.

POLSKA REPREZENTACJA w hokeju na trawie rozegra swoje najbliższe spotkanie 22 marca br. z Francją w Lille. Będzie to 35 mecz naszej reprezentacji. A może by PZHT opublikował statystykę rozegranych w reprezentacji meczów przez zawodników. Nie ukazała się ona dotąd ani razu.

Strzyżewickie lotnisko nadaje ... SOS!

Od kilku lat buduje się i... nie może się jakoś wybudować lotnisko i wyczynowa szkoła szybowcowa w Strzyżewicach pod Leszmem. Aby zdobyć garść szczegółów o przygotowaniach lotniska do mających się tam odbyć w połowie czerwca szybowcowych mistrzostw świata, musiałem przemierzyć najpewniejszym środkiem lokomocji... nogami dwukilometrową trasę, jaka dzieli strzyżewickie lotnisko od miasta. Ze względu na fakt, że komendant lotniska, którym jest... czołowa szybowcowniczka Polski — Irena Kempówna-Zabiello, znajduje się na obozie w Łądku-Zdroju rozmowę swoją przeprowadziłem ze starszym instruktorem szybowcowym p. Kolanowskim i kierownikiem administracyjnym lotniska p. Nowakiem.

— Jak przedstawia się sprawa zgłoszeń do VII szybowcowych mistrzostw świata? — zapytałem.

— Dotychczas zgłoszonych zostało już 24 państwa — odpowiedział mi instr. Kolanowski — pomimo że lista zgłoszeń będzie dopiero zamknięta z dniem 1 kwietnia. W czasie trwania mistrzostw spodziewany jest przyjazd kilku tysięcy gości zagranicznych.

— To naprawdę będzie „tłok”. Gdzie zostaną oni wszyscy zakwaterowani?

— Zostaną im oddane do użytku szkoły leśniczyńskie i zamek PAN w Osiecznej nad jeziorem. Zawodnicy będą mieli ustawione miasteczko campingowe, gdzie w tej chwili instaluje się telewizję i kino lotnie.

— To znaczy, że lotnisko zostanie przygotowane luksusowo na czas mistrzostw?

— A właśnie że nie — wtrącił kierownik administracyjny

lotniska, p. Nowak. — Już trzykrotnie ustalono termin oddania do użytku głównego budynku i hangaru z przybudówkami. Ostatni czwarty termin wykonania budynku wyznaczono na 25 lutego. Szczerze jednak mówiąc, to absolutnie nie wierzę, żeby wykonawca robot — Poznańskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane z ulicy Ratajcza 46 mogło terminu dotrzymać. Prace obecnie wykonywane są bardzo wolno. Tempo robot nie jest tutaj jednak najważniejsze, gdyż częściowo podyktowane są warunkami atmosferycznymi. Gorsze jednak jest to, że wszyscy mamy poważne zastrzeżenia co do jakości wykonywanych prac. Śmiało można twierdzić, że wykonawców robot nie można nazwać idealnymi pracownikami. Wadliwie położone stropy, „puchnięty” parkiet, fatalnie poprowadzona instalacja wewnętrzna, nie otynkowany budynek od środka i zewnątrz wystawiają chyba budowniczym właściwe świadectwo.

— A jak wygląda sprawa przygotowania samego miasta?

— Tutaj na razie nie możemy nic konkretnego odpowiedzieć — informuje p. Nowak. — W najbliższym czasie odbędzie się wspólne posiedzenie kierownictwa lotnictwa z PMRN.

Dodając od siebie, myślę, że takie sprawy, jak upiększenie miasta, dokonanie już 3-letniej budowy kina z ekranem panoramycznym i wprowadzenie stałej komunikacji z miastem na lotnisko znajdzie na pierwszej wspólnej naradzie swoje jak najszersze rozwiązanie.

Rozm.: Marian PIOTROWSKI